



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

9 KWIETNIA 2021 R. | NR 14 (1521) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1200 egz. | [f](#) /TYGODNIK.SANOCKI

Masowy punkt szczepień w Arenie Sanok

RUSZY JUŻ W KWIETNIU!



Miasto Sanok uruchamia wspólnie z Centrum Medycznym „Medyk” Punkt Szczepień Masowych, który będzie zlokalizowany w sanockiej Arenie. 7 kwietnia br. podpisano w tej sprawie umowę. Prace organizacyjne punktu szczepień powinny zakończyć się do połowy kwietnia.

s. 2

SESJA RADY MIASTA



„Sosenki” – niejasności
i pomówienia

s.3

GINA CZARNA



Granica na
wyciągnięcie dłoni

s. 8-9

PIĘKA NOŻNA



Rusza runda wiosenna
IV Ligi Podkarpackiej

s. 13

COVID-19

W drugiej połowie kwietnia rusza masowy punkt szczepień w Arenie Sanok

Miasto Sanok uruchamia wspólnie z Centrum Medycznym „Medyk” Punkt Szczepień Masowych, który będzie zlokalizowany w sanockiej Arenie. 7 kwietnia br. podpisano w tej sprawie umowę. Prace organizacyjne punktu szczepień powinny zakończyć się do połowy kwietnia.

– Szukaliśmy rozwiązania, które będzie korzystne dla mieszkańców Sanoka, bezpieczne, a jednocześnie pozwoli na zaszczepienie jak największej osób. Postanowiliśmy o zlokalizowaniu populacyjnego punktu szczepień w Arenie – tzw. boksy do szczepień będą znajdowały się na dużej przestrzeni hali, mieszkańcy mają dogodny dojazd i swobodny dostęp miejsc parkingowych – komentuje burmistrz Tomasz Matuszewski.

Planujemy uruchomić na początku 10 boksów do szczepień. Zakładamy, że będziemy szczepić ok. 2 tys. osób dziennie. Gdy zostaną uwolnione szczepienia, czyli wszyscy, bez względu na wiek, będą mogli się rejestrować, planujemy zwiększyć liczbę boksów do



16. Na miejscu zainteresowane osoby będą mogły wykonać odpłatnie test antygenowy za kwotę 50 zł. Wynik testu będzie dostępny po ok. 10 minutach – przekazuje Tomasz Brud – dyrektor ds. rozwoju z Centrum Medycznego „Medyk”.

W ramach wspólnie tworzonego punktu miasto udostępni Arenę Sanok wraz z niezbędnym wyposażeniem oraz miejsca parkingowe. Z kolei „Medyk” zapewni sprzęt medyczny, boksy i kadrę medyczną. Punkt szczepień będzie przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych.

W pomoc przy przygotowaniach punktów szczepień, a także podczas ich trwania, zaangażowane są służby, m.in. Straż Miejska oraz strażacy.

Starostwo Powiatowe w Sanoku uruchomi masowy punkt szczepień w Centrum Sportowo-Dydaktycznym Uczelni Państwowej im. Jana Grodka.

Dzięki zapowiedzianym przez rząd zwiększonym dostawom szczepionek, również w naszym regionie szczepienie populacyjne ma szansę przyspieszyć. Przypominamy, że obecnie trwają zapisy osób powyżej 60 roku życia, a od 12 kwietnia ruszą zapisy dla kolejnych roczników. Szczepienia w Arenie będą przeprowadzane zgodnie z rządowym harmonogramem i dostawami szczepionki. (um)

Zapisać się na szczepienie można poprzez:

- Całodobową infolinię pod numerem: 989
- Formularz dostępny na stronie: pacjent.gov.pl
- Wysłanie wiadomości SMS o treści SZCZEPIMYSIE na numer: 880 333 333
- Kontakt z wybranym punktem szczepień

KPRM

Kalendarz rejestracji w kwietniu 2021

– szczepienie przeciw COVID-19

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
1962 r.	1963 r.	1964 r.	1965 r.	1966 r.	1967 r.	
19	20	21	22	23	24	25
1968 r.	1969 r.	1970 r.	1971 r.	1972 r.	1973 r.	

Ważne!

Aktualnie trwa rejestracja pacjentów 60+

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyrazy współczucia dla
Pani Joanny Połdiak,
Dyrektor II LO w Sanoku
z powodu śmierci
Drogiemu Męża - Bogusława Połdiaka,
od grona pedagogicznego, pracowników
oraz nauczycieli emerytów



Pani Marcie Kopacz

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci brata

składają

Burmistrz Tomasz Matuszewski
i pracownicy Urzędu Miasta

POZOSTANĄ W PAMIĘCI



„nie żyjemy, aby umierać,
ale umieramy, aby żyć wiecznie”
M. Buchberger

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego nieodżałowanego kolegi

Bogusława Połdiaka,

członka Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Sanoka
i Ziemi Sanockiej, działacza samorządu
gospodarczego i wieloletniego Dyrektora
Regionalnej Izby Gospodarczej – odznaczonego
odznaką Zasłużony dla Ziemi Sanockiej

Łącząc się w bólu i smutku z rodziną zmarłego
kolegi składamy szczerze wyrazy współczucia

Zarząd i członkowie

Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej

Wyrazy głębokiego współczucia dla

Pani Joanny Połdiak

z powodu śmierci Ojca

Władysława Szulca,

długoletniego pracownika Muzeum Budownictwa
Ludowego w Sanoku

oraz Męża

Bogusława Połdiaka,

Dyrektora Regionalnej Izby Gospodarczej w Sanoku

składają

Dyrektor i Pracownicy

Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy
wiadomość o śmierci

Pana Bogusława Połdiaka

Wyrazy szczerzego współczucia

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składa

SANTECH

Długość i Wspólnicy
Diler Husqvarna



7 kwietnia zmarł

Bogusław Połdiak

dyrektor Regionalnej Izby
Gospodarczej w Sanoku.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składają

Przewodniczący Rady Miasta

Andrzej Romaniak

Burmistrz Miasta Sanoka

Tomasz Matuszewski



„Tygodnik Sanocki”

Pismo Samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

[/tygodniksanocki](https://www.facebook.com/tygodniksanocki)

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl,

Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska, Szymon Jakubowski

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-464-02-21

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Sesja Rady Miasta Sanoka

„Sosenki”

– niejasności i pomówienia

Wokół sprzedaży „Sosenek” w mediach i w opinii publicznej pojawiło się wiele niejasności i niedomówień. Podczas sesji Rady Miasta Sanoka głos zabrał przedstawiciel firmy Geo-Eko w związku z pojawiającymi się w ostatnim czasie spekulacjami na temat działań podejmowanych przez firmę. Zostały wyjaśnione pewne kwestie związane z zakupem tego terenu.

W imieniu Tomasza Bila, firmy Geo-Eko oraz Fundacji Promocji Sportu Ekoball głos zabrał przedstawiciel Andrzej Kosior – radca prawny.

– Podmioty powiązane z Tomaszem Bilem są przedmiotem swego rodzaju nagonki i pomówień, które nie mają oparcia w rzeczywistości. Geo-Eko działa i rozwija się w Sanoku od 25 lat, zatrudnia 150 osób, zdobywa rynki i klientów, także po to, aby stworzyć dla sanoczan miejsca pracy. Dba o środowisko naturalne, tworzy nowe technologie, patentuje swoje unikalne rozwiązania, co najmniej w skali całego kraju – powiedział Kosior.

W ubiegłym roku do budżetu miasta Sanoka Geo-Eko odprowadziło kwotę 60 tys. zł, w bieżącym roku będzie to kwota powyżej 90 tys. zł. W ocenie właścicieli firma płaci zobowiązania wobec miasta Sanoka sumiennie i nie wykorzystuje żadnych optymalizacji podatkowych.

– Od 2010 roku Geo-Eko zasiliło budżet miasta kwotą

ponad 700 tys. zł. W związku z budową nowych hal od 2022 roku co roku do kasy miasta spółka będzie odprowadzać kwotę 150 tys. zł. Państwo, którzy zasiadają w Radzie Miasta Sanoka, władze miasta powinni dbać o rozwój przedsiębiorczości i wspierać lokalne firmy, ponieważ one dają zatrudnienie mieszkańcom miasta i odprowadzają podatki. Zamiast tego Tomasz Bil oraz podmioty z nim powiązane obserwują trwającą od kilku miesięcy kampanię wymierzoną przeciwko niemu – precyzuje radca.

Według przedstawiciela, kampania trwa w lokalnych środkach masowego przekazu oraz w wypowiedziach niektórych lokalnych polityków. Wytwarza się z tego pewien obraz dyskredytowania zarówno osoby Tomasza Bila, jak i spółek z nim związanych.

– Jedną z kwestii, która jest poruszana na forum publicznym, jest fakt, jakoby Tomasz Bil dokonał zakupu

nieruchomości, zwanej przez wszystkich potocznie „Sosenkami” w wyniku jakiejś machinacji i niejasnych układów. Państwo jako władze tego miasta doskonale wiecie, że zakup nieruchomości został dokonany w wyniku przetargu nieograniczonego, który był poprzedzony wyceną przez biegłego rzeczoznawcę. Wszystko odbyło się według obowiązujących przepisów – klaruje Kosior.

Andrzej Kosior zaapelował do radnych, że jeżeli ktośkolwiek twierdzi, że doszło do jakichkolwiek naruszeń podczas sprzedaży „Sosenek”, to powinien to zgłosić do odpowiedniego organu w postaci prokuratury czy Centralnego Biura Antykorupcyjnego, bowiem jako radni są do tego zobligowani. Należy się także wstrzymać od komentarzy w tej sprawie do czasu, aż zostanie ona wyjaśniona.

– „Sosenki” były bardzo zaniebane, są planowane różnego rodzaju inwestycje na tym terenie, które będą ko-

rzystne dla Sanoka i jego mieszkańców – dodał.

Kolejną kwestią, która budzi zaniepokojenie jest sprawa budowy mostu na Sanie.

– Wygląda na to, że Tomasz Bil załatwił sobie z burmistrzem Tomaszem Matuszewskim budowę mostu. Widomo, że kwestia lokalizacji tego mostu była rozpatrywana na długo przed sprzedażą terenu „Sosenek”. Ta wiedza była artykułowana podczas obrad Rady Miasta Sanoka. Wybrana ostatecznie lokalizacja budowy mostu bezpośrednio do terenu Sosenek nie przylega, zatem twierdzenie, że nagle wzrosła wartość gruntu jest znaczącym nadużyciem. Doskonale wiecie państwo, że kwestia budowy nowego mostu była planowana dawno temu, zanim Tomasz Bil dokonał zakupu „Sosenek” – tłumaczył.

Andrzej Kosior zwrócił się również z przesłaniem do mieszkańców Sanoka, aby mniej refleksyjnie przyjmowali narrację, którą prezentu-

ją niektórzy radni oraz część mediów. Prosząc, aby ludzie zapoznawali się ze źródłami oficjalnymi, dokumentami, które były przedmiotem obrad Rady Miasta Sanoka. Wszelkie informacje dotyczące poruszanych kwestii zawarte są w oficjalnych i ogólnodostępnych dokumentach.

– Nie jest do zaakceptowania, aby na forum publicznym przekazywano półprawdy i niejasne insynuacje. Państwo zostaliście wybrani, aby wspierać mieszkańców Sanoka i podejmować ważne społecznie decyzje. Jesteście również organem kontrolnym, a naszym zamiarem nie jest w żaden sposób ograniczać państwa tej roli. Jednak zwracamy się z prośbą, abyście państwo wykonywali tę rolę w taki sposób, aby skutki tych działań nie godziły w niczyje dobro osobiste. Zniszczyć jest coś łatwe, a buduje się coś latami – podsumował Andrzej Kosior.

Przedstawiciel odniósł się również do kwestii dotacji na sport. Tomasz Bil w 2008 roku

zalożył znaną większości Fundację Promocji Sportu Ekoball. Zakupił 5 hektarów ziemi i stworzył ośrodek sportowy, dwa boiska pełnowymiarowe, korty do tenisa ziemnego, boiska do piłki. Na tych obiektach trenuje około 400 dzieci rocznie, fundacja prowadzi nie tylko szkolenia piłkarskie, ale uczy także dzieci pływania, a przy tym korzysta odpłatnie z obiektów MOSiR-u. Wszystko to z prywatnych pieniędzy Tomasza Bila. Koszt to 500-600 tys. zł rocznie – tak od 13 lat.

– Klub Ekoball występuje co roku o dotację z budżetu miasta, składa w tym celu stosowny wniosek, wszystko zgodne z przepisami prawa. Jeśli ktoś uważa, że dotacja ta jest przyznawana niezgodnie z prawem, to prosimy, aby się najpierw zapoznał z kryteriami przyznawania takich wniosków – dodał na koniec Andrzej Kosior.

Sprawa sprzedaży „Sosenek” została zgłoszona do CBA, o czym pisaliśmy w poprzednim numerze „TS”.

dzc

Sesja Rady Miasta Sanoka

Wolne wnioski i zapytania radnych miejskich

Radni podczas sesji Rady Miasta Sanoka w punkcie wolne wnioski i zapytania dopytywali o inwestycje przeprowadzane w mieście – realizację budowy łącznika Beksinińskiego oraz o planowaną budowę więzienia. Mieli też kilka prośb od mieszkańców.

Jako pierwszy głos zabrał Roman Babiak.

– Na sesji budżetowej gorące emocje towarzyszyły przekazaniu kilku tysięcy złotych dla osób zasłużonych dla kultury dla miasta Sanoka. Natomiast nikt nie zapytał, że miasto musi zwracać prawie 3 mln zł za nieudany projekt „wykluczenie cyfrowe”. Tak się złożyło, że zwrot pieniędzy przypada na tę kadencję. Dokładnie kwota wynosi 2,7 mln zł. Dlatego pytam się burmistrza, czy ma w tym temacie coś zamiar zrobić? – dociekał.

Radny dopytywał jeszcze o „Zielony Rynek”, na który wydano 3 mln zł w poprzednich kadencjach. Radny chciał poznać pomysły na zagospodarowanie tego terenu. Do pytań zadanych przez radnego Babiaka odniósł się Bogdan Florek, skarbnik miasta.

– Miasto zwróciło się do ministerstwa, które realizuje projekt Polska Cyfrowa, aby

została rozłożona kwota długu 230 tys. zł na pięć rat, które miałyby zostać spłacone w przeciągu roku. W rezerwach bieżącego roku budżetowego mamy uwzględnioną drugą ratę do spłaty. Spłata długu została rozpoczęta w ubiegłym roku. W tej chwili czekamy na decyzję rozłożenia płatności na raty samych odsetek, których kwota opiewa na 600 tys. zł – wyjaśnił skarbnik.

Henryka Tymoczko zwróciła się z prośbą o zamontowanie lampy solarnej przy ul. Cerkiewnej. Wanda Kot poprosiła o przypilnowanie tematu oczyszczania miasta. Sławomir Miklicz zwrócił się z apelem do przewodniczącego Andrzeja Romaniaka, aby radni otrzymali laptopy, które posłużą im do pracy radnego. Przewodniczący wyjaśnił, że sprzęt jest już zakupiony. Szczegóły doprecyzował Bogdan Struś, sekretarz miasta Sanoka, którzy potwierdził, że laptopy są już przygotowane



wraz z oprogramowaniem. Niebawem trafią do radnych. Łukasz Radożycki zwrócił się z wnioskiem do burmistrza o rozwiązanie problemu z przystankiem autobusowym przy Białej Górze, ponieważ błoto, które spływa z okolicznych działek, spowodowało znaczne ubytki w drodze. Radny poprosił o zmodernizowanie drogi i postawienie wyższych krawężników oraz oczyszczenie terenu. Teresa Lisowska dopytywała o realizację dwóch inwestycji.

– Sanoczanie dopytują się o budowę łącznika Beksinińskiego oraz o budowę zakładu karnego przy ul. Stróżowskiej. Jaka jest sytuacja i czy potencjalny

inwestor ma zamiar wybudować zakład – dopytywała radna.

Burmistrz Artur Kondrat wyjaśnił, że wykonawca przekazał plac budowy zamawiającemu – Podkarpackiemu Zarządowi Dróg. Dokonał wycinki pozostających drzew w pasie drogowym. Obecnie trwają prace z inwentaryzacją wszystkich wykonanych do tej pory prac przez poprzedniego wykonawcę. Zostanie oszacowane nowe zamówienie oraz aktualizacja tego zdania, po czym zostanie przeprowadzone postępowanie przetargowe.

– Jeśli chodzi o inwestycje przy ul. Stróżowskiej to Służba Więzienna dysponuje terenem,

dokumentacją projektową oraz pozwoleniem na budowę tej inwestycji, niestety w budżecie państwa nie ma środków na realizację tego zadania – wyjaśnił.

Jakub Osika odniósł się do kryteriów podziału środków finansowych na poszczególne dyscypliny sportowe w mieście oraz kluby

– Tam, gdzie się pieniądze dzieli, zawsze będą różnego rodzaju niesnaski. Dobrze byłoby jednak, gdyby do komisji, która rekomenduje podział tych środków, zostali oddelegowani przedstawiciele z innych komisji lub z fundacji sportu po to, aby uwiarygodnić podział środ-

ków na poszczególne dyscypliny – poradził Jakub Osika.

Radny poprosił o wyjaśnienie możliwości współpracy miasta z klubami sportowymi, czy każdy klub może podjąć taką współpracę i jakie kluby z tej oferty korzystają. Ile kosztuje roczne utrzymanie stadionu Wierchy i kto odpowiada za przygotowanie murawy oraz utrzymanie tego terenu. Maciej Drwięga ponownie dopytywał o możliwość przywrócenia kursów linii autobusowej nr 7 na Zatorzu, ponieważ mieszkańcy, którzy nie mają samochodów, nie mogą dostać się do centrum miasta.

– Decyzja o ograniczeniu nośności na tym przejeździe do 2,5 tony podjęta została przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego na podstawie wydanej opinii przez dyrekcję Wód Polskich w Przemyslu, dlatego byliśmy zobligowani, aby wykonać to polecenie. Nie godząc się z tą decyzją, zleciliśmy ekspertyzę do specjalisty organizacji dróg. Z przeprowadzonej ekspertyzy wynika, że można wyłączyć z tego zakazu autobusy komunikacji miejskiej i inne samochody służb komunalnych. Zwróciliśmy się ponownie do Powiatowego Inspektora Budowlanego o weryfikację poprzedniej decyzji – wyjaśnił sekretarz.

dzc

Podatki a rozwój miasta

Na co idą moje pieniądze?

Często zastanawiamy się, w jakim stopniu przyczyniamy się do rozwoju swojej miejscowości, płacąc w niej podatki. Zapraszamy do zapoznania się z platformą, która w sposób przystępny zaprezentuje budżet miasta. Gmina otrzymuje za ledwie około 38 % podatku dochodowego od każdego pracującego, który składa PIT w Urzędzie Skarbowym w Sanoku. Często nie zdajemy sobie zupełnie sprawy, ile pieniędzy przeznaczonych jest na funkcjonowanie komunikacji miejskiej, szkół, pomoc społeczną, kulturę fizyczną czy na oświetlenie i remont ulicy?

Na co idą moje pieniądze?



W prezentacjach przedstawione są planowane zadania inwestycyjne oraz prognoza PIT, z której dowiedzieć się można, o ile zwiększyłyby się wpływy do budżetu, gdyby podatek dochodowy został odprowadzony przez wszystkich mieszkańców miasta. Prezentowane dane są aktualizowane zgodnie z uchwałami budżetowymi. Prezentowany jest w nich plan dochodów i wydatków ogółem, zadania inwestycyjne oraz tzw. prognoza PIT.

Dane przedstawiane są zgodnie z rozdziałami budżetowymi oraz informacją o sto-

sunku wydatków majątkowych do bieżących. Za pomocą suwaka <https://nacoidamojepieniadze.pl/budzet-miasta/sanok/2021> każdy może sprawdzić, jaka część jego podatku PIT trafia na poszczególne zadania gminy. Podatek wyliczany jest za pomocą skali podatkowej według stanu na dzień prezentacji budżetu. Odliczane są od niego koszty uzyskania przychodu. Uwzględniono w niej również składki na ubezpieczenia społeczne oraz zdrowotne. Wysokość podatku nie uwzględnia ulg i indywidualnych odliczeń od podatku.

Dane odzwierciedlają procentowy udział poszczególnych wydatków w skali całego budżetu. Prezentowane liczby są zaokrąglane do pełnych groszy. Oznacza to, że przy sumowaniu poszczególnych podkategorii może dojść do sytuacji, w której suma podkategorii nie będzie równa sumie kategorii. Wynika to z zasad matematycznych zaokrąglania liczb. Dane odzwierciedlają procentowy udział poszczególnych wydatków w skali całego budżetu. Wpływy do budżetu są systematycznie aktualizowane.

Ważne

Możesz zostawić swój podatek w Sanoku i wtedy Twoje pieniądze pójdą m.in. na budowę szkół, placów zabaw, dróg czy obiektów sportowych. Dzięki nim nasze miasto się rozwija.

Pamiętaj!

Rozliczając się z Urzędem Skarbowym wskaż w zeznaniu podatkowym jako miejsce zamieszkania miasto Sanok (niezależnie od miejsca zameldowania). Twoje podatki wrócą do Ciebie!

ew

Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych

2,6 mln złotych na budowę sieci wodociągowych i kanalizacyjnych

W Biuletynie Informacji Publicznej urzędu miasta ukazało się ogłoszenie o zamówieniu na roboty budowlane przy budowie sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej w ramach zadania pn. „Poprawa gospodarki wodnościekowej na terenie miasta Sanoka i zminimalizowanie szkód w środowisku związanych z brakiem odpowiedniej infrastruktury”.

– W ramach drugiego naboru Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych uzyskaliśmy środki w kwocie 2,6 mln zł. Ogłosiliśmy przetarg na realizację inwestycji, w której zaplanowano wykonanie sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej przy ul. Kmicica, sieci wodociągowej przy ul. Jagiełły, sieci kanalizacji sanitarnej przy ul. Królowej

Jadwigi, ul. Turystycznej i ul. Kolorowej w Olchowcach oraz sieci kanalizacji sanitarnej przy ul. Łany, sieci kanalizacji sanitarnej przy ul. Ustrzyckiej i Kawczyńskiego na Posadzie, a także sieci kanalizacji sanitarnej przy ul. Słowackiego w Śródmieściu i sieci kanalizacji sanitarnej i deszczowej dla terenu przy ul. Jezierskiego na Zatorzu –

poinformował zastępca burmistrza ds. rozwoju Artur Kondrat.

Jest to pierwszy etap zaplanowany do realizacji jeszcze w bieżącym roku. Dotyczy zadań, na które Gmina Miasta Sanoka miała już przygotowane i aktualne dokumentacje. Kolejny przetarg planowany jest jeszcze w bieżącym roku, obejmie zadania,

które są w trakcie przygotowania pod względem formalno-prawnym, a będą to m.in.: sieć wodociągowa i kanalizacji sanitarnej dla terenu przy ul. Konopnickiej na Dąbrówce, sieć kanalizacyjna przy ul. Kawczyńskiego – etap II (Posada), sieć wodociągowa dla terenu przy ul. Królowej Jadwigi (Olchowce).

– Procedury przetargowe oczywiście zweryfikują zaplanowane kwoty na poszczególne zadania, a ewentualne oszczędności pozwolą na przygotowanie i realizację kolejnych zadań. Niezależnie od zadań realizowanych przez Gminę Miasta Sanoka, również Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej realizować będzie w ramach własnych środków zaplanowane zadania ujęte w Wieloletnim Planie Rozwoju i Modernizacji urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych na lata 2021-2024, a będą to m.in.: sieć wodociągowa dla terenu przy ul. Batorego, sieć wodociągowa dla terenu objętego planem MPZP Jasna I, sieć wodociągowa przy ul. Murarskiej, sieć kanalizacji sanitarnej przy ul. Armii Krajowej, sieć kanalizacji sanitarnej dla terenu przy ul. Batorego, sieć kanalizacji sanitarnej przy ul. Reymonta – mówi wiceburmistrz Artur Kondrat.

mn



PRAWNIK RADZI

Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska

ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13 46 45 113, www.witowska.com



W zeszłym roku wynajmowałem mieszkanie. Najemca z końcem roku wyprowadził się, ale nie zapłacił mi czynszu za ostatnie trzy miesiące. Jak mogę odzyskać te pieniądze?
Adam S.

Jednym z podstawowych obowiązków najemcy jest obowiązek zapłaty na rzecz wynajmującego umówionego czynszu. W związku z tym, że najemca tego obowiązku nie wykonał może Pan dochodzić od niego swoich roszczeń. W Pana przypadku, proponuję najpierw podjąć próbę ugodowego załatwienia sprawy i wysłać w tym celu do najemcy pisemne wezwanie do zapłaty zaległego czynszu. Jeżeli wezwanie nie odniesie skutku, będzie Pan mógł skierować sprawę do sądu.

Aby dochodzić należności przed sądem należy złożyć w sądzie pozew o zapłatę. Pozew powinien spełniać wszystkie warunki pisma procesowego tj. w szczególności trzeba w nim podać: oznaczenie sądu, do którego jest skierowany, oznaczenie powoda, pozwanego oraz ich adresy, PESEL lub NIP powoda, wysokość dochodzonej kwoty i datę jej wymagalności, inne żądania, które zgłasza powód, wysokość i rodzaj żądanych odsetek, uzasadnienie. Do pozwu należy załączyć dowody na okoliczność wykazania

istnienia roszczenia (np. umowę najmu). Pozew należy podpisać i wnieść w dwóch egzemplarzach. Wraz z wniesieniem pozwu należy też uiścić opłatę sądową, której wysokość będzie zależna od wysokości dochodzonego czynszu. Możliwe jest także złożenie wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych, które sąd może przyznać po spełnieniu określonych warunków. Jeżeli sąd uzna roszczenie za uzasadnione może wydać tzw. nakaz zapłaty, w którym zobowiąże najemcę do uregulowania należności w terminie 2 tygodni od dnia otrzymania przez niego nakazu zapłaty z sądu. Najemca ma prawo zaskarżyć taki nakaz, wówczas konieczne będzie prowadzenie dalszego postępowania przed sądem.

Podstawa prawna:

1. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1740 z późn. zm.).

2. Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1575 z późn. zm.).

Uczelnia Państwowa w Sanoku

Wirtualny Dzień Otwarty

Uczelnia Państwowa im. Jana Grodka w Sanoku zaprasza na WIRTUALNY DZIEŃ OTWARTY UCZELNI, który odbędzie się 15 kwietnia 2021, początek godzina 16:00. W programie m.in. prezentacje poszczególnych kierunków studiów, ciekawe wykłady.

WIRTUALNY DZIEŃ OTWARTY

UCZELNIA PAŃSTWOWA im. Jana Grodka w Sanoku 20 LAT 2001-2021

SPOTKAJMY SIĘ ONLINE #ZOSTANWIDOCZNY

15 kwietnia 2021
16:00-18:30

więcej na www.up-sanok.edu.pl

Sanoccy licealiści z sukcesami na olimpiadach

Tomasz Sroka - prawo, to kierunek, w którym wiele spraw jest dyskusyjnych

27 marca 2021 r. odbyły się etapy centralne dwóch olimpiad, w których brali udział uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. KEN. Wszyscy ukończyli olimpijskie zmagania z tytułami laureatów. Tomasz Sroka (3a) zajął 5 miejsce w eliminacjach centralnych XXIII Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Prawie. Tytuł laureata olimpiady to przede wszystkim wstęp na wiele uczelni z pominięciem procesu rekrutacyjnego – w przypadku Olimpiady Wiedzy o Prawie to m.in. Uniwersytet Jagielloński i Uniwersytet Warszawski. Wiedza olimpijczyków musi być na bardzo wysokim poziomie.

Wszystkich laureatów zaprosimy w najbliższym czasie do redakcji, by opowiedzieli nam o zmaganiach z własnej perspektywy. Naszym gościem jest Tomasz Sroka. Tomasz na przestrzeni 5 lat miał 3 starty w etapie centralnym i 2 tytuły finalisty oraz tytuł laureata (5 miejsce).

Skąd zainteresowanie prawem?

– Tak naprawdę to do końca nie wiem. Po części był to wpływ rodziców, którzy swoje życie związali właśnie z tym kierunkiem. Zawsze podobała mi się perspektywa pracy w podobnym lub takim samym zawodzie. Znaczący wkład w mój wybór miała również przygotowująca mnie do olimpiady Pani Profesor Urszula Małek. Zawsze twierdziła, że się do tego nadaję, a ja po prostu lubię ten kierunek. Jest dla mnie niezwykle ekscytujący.

Jak długo przygotowywałeś się do olimpiady i jak wyglądały przygotowania?

– Zazwyczaj uczę się systematycznie i staram się nie mieć zaległości, więc przygo-

towania nie trwały zbyt długo. W sumie był to około miesiąca. W tym czasie uczyłem się zarówno samodzielnie jak i konsultowałem z Panią Profesorem Małek. Duże podziękowania chciałbym w tym miejscu złożyć mojej wychowawczyni – Pani Profesor Połdiak. Dzięki zwolnieniu z innych przedmiotów mogłem całkowicie skupić się na olimpiadzie.

Które zagadnienie jest ci najbliższe, a które było wyzwaniem?

– Myślę, że nie było zagadnień szczególnie trudnych ani szczególnie łatwych.

Jednak największe problemy zawsze przysparzały mi kwestie związane z postępowaniem administracyjnym. Kodeks postępowania administracyjnego jest bardzo starym aktem prawnym (został uchwalony jeszcze w 1960 r.) Prawo, to również kierunek, w którym wiele spraw jest dyskusyjnych, np. w jednym z podręczników odnalazłem informację o tzw. kontraktach pozaustawowych. W rzeczywistości jednak zawodowi prawnicy (tacy przede wszystkim znajdowali się w konkursowej komisji) uważają, że te nie istnieją. Mimo wszystko i z tym udało się uporać.

Jakie drzwi otworzyła ci olimpiada?

– Olimpiada niestety nie zwalnia mnie z pisania żadnego z majowych egzaminów. Natomiast przyznaje indeksy na dwa czołowe wydziały prawa i administracji w Polsce: Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytetu Warszawskiego. To raczej właśnie jeden z nich wybiorę jako miejsce przyszłych studiów.

Prawo, prawem, ale jako młody człowiek masz na pewno jeszcze inne pasje, zainteresowania.

– Oczywiście. Od małego interesowałem się sportem. Choć ostatnio zapomniałem trochę o tym hobby, to wciąż jest mi bliskie. Podczas ostatniego sezonu pracowałem nawet jako spiker na meczach AZS-u Sanok. Zawsze lubiłem również działalność społeczną i udzielałem się w różnych wolontariatach. Niestety, w ostatnim czasie organizacja zbiórek, czy koncertów charytatywnych jest mocno utrudniona z racji na obecną sytuację.

Rozmawiała
Edyta Wilk



Etapy olimpijskich zmagania

Etap I zawodów okręgowych polegał na samodzielnym przygotowaniu pracy pisemnej na wybrany przez zawodnika jeden z trzech tematów z programu zmiennego; przy ocenie brano pod uwagę aspekty merytoryczne i formalne. Do drugiego etapu kwalifikowano uczestników, którzy otrzymali co najmniej 50% (max 40); przy czym liczba zakwalifikowanych nie mogła przekroczyć 20 osób. Z I LO w zawodach wzięło udział 7 uczniów i 6 z nich otrzymało wynik powyżej 50%; a 3 zostało zakwalifikowanych do II etapu zawodów okręgowych i na koniec 2 brało udział w etapie centralnym i zakończyło zawody z tytułem laureata.

Międzynarodowe Konkursy w Wilnie i Serbii

Świąteczne sukcesy młodych pianistek w Serbii i Wilnie

Podczas Świąt Wielkanocnych dotarły do nas dwie wspaniałe wiadomości o sukcesie dwóch młodych pianistek z klasy fortepianu Janusza Ostrowskiego z Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Sanoku.



Międzynarodowy Konkurs – Festiwal Polskiej Muzyki Fortepianowej im. Fryderyka Chopina w Wilnie, odbywał się drogą internetową (z powodu pandemii) w dniach 22-28 marca, gdzie Laura Pietryka (10 lat) zdobyła GRAND PRIX w swojej kategorii wiekowej i dodatkowo Nagrodę Specjalną za najlepiej wykonany utwór Fryderyka Chopina wśród wszystkich grup wiekowych (do lat 16 włącznie).

Nikoła Knurek (11 lat) zdobyła II – miejsce w swojej kategorii wiekowej.

Z kolei na XII Międzynarodowym Konkursie Muzycznym WORLD OPEN w Serbii: Laura Pietryka zdobyła I miejsce, otrzymując od jurorów 96,66 punktów (na 100 możliwych) w swojej kategorii wiekowej, a Nikoła Knurek uplasowała się na III miejscu w starszej kategorii wiekowej.

– Wspaniałe wyniki dotarły w świątecznym czasie – 5 kwietnia. Wyrazy wdzięczności płyną od nas do Janusza Ostrowskiego za nauczanie



i przygotowanie do konkursu po niespełna 4 miesiącach wspólnych lekcji! – powiedziała szczęśliwa mama Laury, Justyna Pietryka.

Poprosiliśmy o skomentowanie konkursu nauczyciela dziewczynynek Janusza Ostrowskiego.

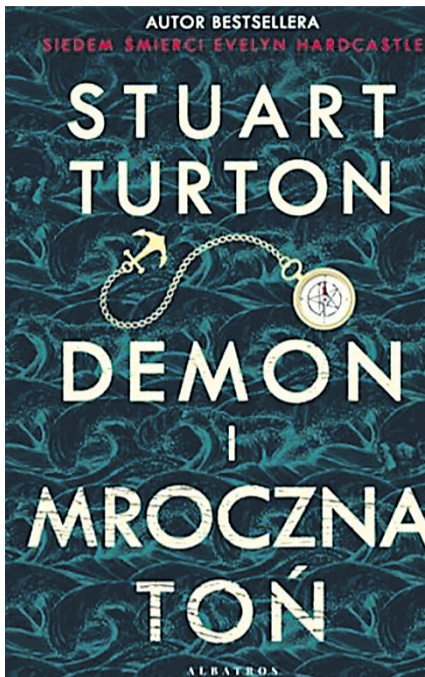
– Moje uroczce pianistki postanowiły w tym roku podbić konkursy międzynarodowe. Warunek był jeden – żąd-

nych kompromisów: praca, wymagający repertuar i upór, pomimo ograniczeń pandemicznych. Podjęły wyzwanie, grając utwory: Laura Pietryka – F. Chopin „Nocturn c-moll”, Albert Pieczonka „Tarantella” i Nikoła Knurek – F. Chopin „Preludium h-moll Op.28 nr 6”, E. Grieg „In The Hall Of The Mountain King”. Utwory te wymagają nie tylko umiejętności technicznych

(„Tarantella” i „W grocie Króla Gór”) i wycucia fortepianu (Nocturn i Preludium), ale nade wszystko głębokiego zrozumienia i poczucia czasu, nad którym trzeba zapanować jak wytrawny pianista. Trzeba wspomnieć, że te dziewczyny mają niespełna 10 i 11 lat, a utwory pojawiają się w repertuarze znacznie starszych kolegów i artystów scenicznych. W związku z sytuacją epidemiologiczną należało te utwory wykonać i przesłać w postaci pliku wideo bez cięć i montażów udostępniając komisji konkursowej. Pragnę bardzo podziękować rodzicom, którzy zaangażowali się w operatorów wideo i nagrali na swoich telefonach te niezwykle wykonania, które mogli usłyszeć jurorzy. Gratuluję zaangażowania swoim uroczym pianistkom.

Nam pozostaje tylko pogratulować za determinację w pracy i talent oraz życzyć młodym artystkom dalszych sukcesów w kroczeniu na Parnas pianistki.

AUTORSKA RECENZJA



„Demon i mroczna ton” Stuart Turton

Stuart Turton powraca ze sprytną i intrygującą formą kryminału. Śmiało mogę już zdradzić, że to jedna z książek, która sprawiła mi najwięcej frajdy i satysfakcji. Fanom „Siedmiu Śmierci Evelyn Hardcastle” przyszło czekać aż dwa lata na kolejne arcydzieło.

W 1634 r. przeklęty statek handlowy Saardam, przewożący przyprawę i inny tajemniczy ładunek, wypływa z Batawii do Amsterdamu. Płyne po niebezpiecznych, pełnych morzach, nękany przez zagrażające życiu burze, strach i liczne przesady. Domniemana obecność diabła w postaci „Starego Toma”, diabelskiego znaku, trędowatego ducha oraz przerażających proroczych podsycają nie-

unikniony chaos. Wkrótce okazuje się, że wiele osób zostało zwabionych na statek podstępem. Liczba trupów rośnie, a jedyna osoba, która może rozwiązać zagadkę jest więźniem. Detektyw Pippas nie może więc prowadzić dochodzenia bezpośrednio. Daje wskazówki i dzieli się spostrzeżeniami z porucznikiem Arentem Hayesem. Duet ten nieco może przypominać relacje Sherlocka Holmesa i Watsona.

Na czele wyprawy stoi generał gubernator Jan Haan, potężny i bezwzględny człowiek, który kontroluje i bije swoją żonę Sarę Wessel. Bohaterka, którą darzę szczególną sympatią i kibicowałam jej do samego końca. Otóż Sara nie daje się zastraszyć, straciła dwóch synów, jest utalentowa-

na uzdrowicielką i zamierza chronić swoją genialną córkę Lię, więzioną przez całe życie. Świat i czas, w którym przyszło im żyć, są dla nich ciężkie. Kobiety nie mają żadnych praw, nawet jeśli są szlachetne. Umiejętności Sary i jej córki pomagają Pippasowi i Arentowi badać tajemnicę zbrodni i tożsamości diabła. Czy ta misja ma jakąkolwiek szansę na sukces, gdyż otoczeni są grzesznikami, intrygami, chciwymi i złymi ludźmi oraz diabelskimi szeptami?

Tajemnica stworzona przez Turtona jest inteligentna i niezwykle złożona. Ma wiele ruchomych elementów i części, kilka postaci autor zaangażował w sprzeczne motywy. W rękach mniej uzdolnionego pisarza taka długa lista postaci spowodowałaby bałagan w umysłach

czytelników. Jednak Turton wykonuje niesamowitą robotę, stopniowo dodając kolejne postaci do narracji, jedna po drugiej, i nadając każdej osobie wyraźne zapadającą w pamięć osobowość. Jego historie są przyjemne w czytaniu, ale nasycą też najwybredniejsze dusze czytelnice. Autor niesie ze sobą czytelnika, niekiedy wodzi za nos, a potem powoli ujawnia wzajemne powiązania między fragmentami tajemnicy. Dorzuca wiele „mini” zwrotów akcji – małych, nieoczekiwanych niespodzianek, które dobrze sprawdzają się, aby utrzymać wysoki poziom zaangażowania i zainteresowania fabułą. Ja jestem jego wielką fanką i polecam naprawdę każdemu.

Mariola P.

„Słynne zbrodnie w ZSRR” – Talgat Jaissanbayev

Nasi wschodni sąsiedzi słyną z wprawnego manipulowania faktami. Niby wiemy, że łamane jest tam prawo, ale jako najczęściej wszelkie przejawy przestępczości kojarzymy ze zbyt dużym spożyciem alkoholu. Stereotypowa bańka pękła po przeczytaniu wspomnianego tytułu.

Nagle dotarło do mnie, że na terenie dawnego ZSRR dochodziło również do głośnych i spektakularnych zbrodni, o których dotychczas nie slyszeliśmy albo informacje o nich docierały w strzępach. Co może się dziać w kraju płynącym mlekiem i miodem?

Ano wiele, oj wiele... Dziesięć rozdziałów traktuje o zupełnie różnych histo-

riach. Niekiedy tak głupio naiwnych, że aż śmiesznych, innym razem zwyczajnie dramatycznych. Jak to w życiu. Co jak co, ale pomysłowości tamtejszym mieszkańcom odmówić nie można. Świadomość, że gdyby nie upadek Związku Radzieckiego, nie mielibyśmy okazji poznać tych opowieści, jest czynnikiem utwierdzającym mnie w przekonaniu, że warto będzie je przeczytać. Nie zawiodłam się, a pikanterii całemu zbiorowi dodaje autor, który przez cały czas posługuje się mocno propagandowym językiem. Tu wciąż wszyscy są obywatelami... A partia jest najważniejsza.

Tematycznie poruszane są tu skrajnie różne zagadnienia, ale każde z nich okraszane do-

datkowym komentarzem Jaissanbayeva dotyczącym motywu, okoliczności i sposobu działania sprawców. Nie potraktował spraw powierzchownie, a powrócił do momentu, gdy zbrodniarze byli niemal dziećmi, by móc nakreślić, co mogło mieć wpływ na ich działanie w dorosłym życiu. Znaczący również, że sposób myślenia ówczesnego obywatela był zdefiniowany przez partię: „wyprany” przekazywanymi ideałami, zupełnie oddany sprawie. W myśl tamtejszych założeń oficjalnie przemoc nie istniała, nie było więc organów, które w razie potrzeby zajęłyby się odnalezieniem i schwytem sprawcy. Wyznaczone jednostki popełniały podstawowe błędy, przez co mało kto obwiązał się konse-

kwencji za swoje czyny. W większości spraw, to sami podejrzani, przez swoją głupotę, podkładali się organom ścigania. Bardzo często wynikiem takiej nieudolności były niesprawiedliwe, a często wręcz krzywdzące dla rodzin ofiar, wyroki. Z całości wylania się jednak obraz mentalnego stanu, w którym tkwił przez cały ten czas ZSRR. Nie jest to lektura dla osób wrażliwych emocjonalnie. Zaspokoi natomiast czytelnika lawirującego w temacie zbrodni i śmierci. Nie brak tu szczegółowych i momentami naprawdę brutalnych opisów, ale mimo tego, całość naprawdę płynnie się czyta. Po cichu mam nadzieję, że powstanie jakaś kontynuacja, po którą z przyjemnością sięgnę.

Mariola M.

„Kopciuszek i szklany sufit” – Ellen Haun, Laura Lane

„Kopciuszek i szklany sufit” to zbiór dwunastu bajek, których nie przeczytałabym żadnemu dziecku, są to zdecydowanie opowiadania dla dorosłych.

Autorki wzięły na tapetę znane i lubiane baśnie i na ich podstawie stworzyły nowe hi-

storie. Głównymi bohaterkami są młode, silne i odważne księżniczki, które sprzeciwiają się męskiej dominacji. Mała syrenka, Kopciuszek, Roszpunka, Mulan, żadna z tych panien nie chce podporządkować się panującym kanonom urody i statusowi w związku. Mają dość czeka-

nia na księcia, bycia bezradnymi, bez własnego zdania. Teraz nadszedł ich czas.

Autorki miały świetny pomysł, zamieniły cukierkowe bajeczki z cyklu „żyły długo i szczęśliwie” w historie dla dorosłych kobiet. Niestety, z wykonaniem już tak dobrze nie było. Niektóre historie są bardzo zabawne,

inne powodują zdziwienie, a jeszcze inne zastanowienie, że chyba coś poszło nie tak. Książka ta w internecie ma mnóstwo skrajnych opinii, od zachwyty po krytykę. Ja zachęcam do sięgnięcia po tę pozycję i wyrobienia sobie własnego zdania o bajkach w takim wydaniu.

Renata

NASZ PATRONAT

CieszFanów Festiwal uratuje lato

CieszFanów Festiwal w prima aprilis odkrył kolejne karty i nie jest to żart! Do line-upu sierpniowej imprezy oficjalnie dołączają Big Cyc, Hańba!, Tabu i Zenek Kupatasa. Festiwal odbędzie się w dniach 19-21 sierpnia na terenie cieszanowskiego kompleksu „Wędrowiec”

„Stawiamy na różnorodność”

W marcu dowiedzieliśmy się, że do legend sceny muzycznej: Kazika, The Analogs, Lej Mi Pół, Boleo & Follow the Riddim dołączają Kwiat Jabłoni, Jelonek, Dr Misio oraz świętujący swoje 35-lecie zespół Farben Lehre.

Tym razem organizatorzy podczas transmisji na żywo na profilu CieszFanów Festiwal na Facebooku ogłosili, że do tegorocznego składu dołączają:

- niezastąpiony – Big Cyc z buntowana orkiestra podwórkowa – Hańba!
- legenda polskiego reggae – Tabu
- jedyny w swoim rodzaju – Zenek Kupatasa

Lubimy cieszyć fanów, dlatego 1 kwietnia ogłosiliśmy, że zagra u nas legendarny Zenek, wiemy, że dla wielu to Hańba!, ale lubimy przełamywać Tabu – w żartach opowiada dyrektor festiwalu Marcin Piotrowski. A tak naprawdę to stawiamy na różnorodność muzycznych form. Mamy na rozkładzie weteranów zarówno cieszanowskiej, jak i międzynarodowej sceny, a także muzyków, którzy w Cieszanowie zagrają po raz pierwszy. Nie tylko dbamy o to, aby zjawiały się u nas legendy polskiej sceny, ale i pomagamy je kreować na przykład poprzez przegląd zespołów – dodaje Piotrowski.

Wyjątkowa forma festiwalu

Tak jak w zeszłym roku, CieszFanów Festiwal stawia na sprawdzoną hybrydową formę. Część koncertów i wydarzeń np. rozmów z cyklu Otwarte Głowy w City NGO będą transmitowane na żywo i udostępniane na Facebooku i YouTube. Festiwalowicze, którzy zdecydują się spędzić kilka dni lata na CieszFanów Festiwalu, będą mogli oglądać koncerty zarówno spod sceny, jak i z własnego namiotu w myśl zasady „twój namiot, twoim królestwem”.

Czy festiwal się odbędzie?

– Jesteśmy w blokach startowych, nasza festiwalowa ma-

china się rozpęda. Wierzymy, że w tym roku również zagramy, że znów spotkamy się w Cieszanowie – mówi Marcin Piotrowski. CieszFanów Festiwal jest wyjątkowym wydarzeniem, gdyż był jednym z nielicznych letnich festiwali, który odbył się w Polsce w minionym roku. Dzięki temu zebrał olbrzymie doświadczenie w organizacji festiwalu w okresie pandemii.

– Bezpieczeństwo festiwalowiczów jest naszym priorytetem. Dolożymy wszelkich starań, aby wydarzenie przebiegło w atmosferze radości, a nie obaw o własne zdrowie. Fani naszego festiwalu są dla nas najważniejsi, dlatego staramy się zapewnić im mnóstwo atrakcji, nie tylko podczas festiwalu, ale również podczas przygotowań do niego – mówi dyrektorka CKiS w Cieszanowie Marlena Wiciejowska.

Specjalnie dla Fanów!

O jakich atrakcjach mowa? Między innymi o kanale Fanów.TV na Facebooku. Zapoczątkowana w tym roku inicjatywa festiwalowej telewizji to miejsce, gdzie pojawiać się będą treści video przeznaczone dla sympatyków rockowych brzmień, audycje muzyczne, wywiady i nie tylko. Ideą kanału jest ciągła współpraca z fanami, którzy będą mogli go współtworzyć, publikować na nim własne materiały. Już teraz na Fanów.TV dostępny jest wywiad z grupą Skacowani – przedstawicielami krakowskiej sceny ska.

Karnety

Tylko do 30 kwietnia istnieje możliwość zakupu karnetów na wydarzenie w obniżonej cenie 150 złotych. Karnet upoważnia do wzięcia udziału w koncertach, zapewnia miejsce na polu namiotowym oraz dostęp do festiwalowej infrastruktury (prysznic, ubikacje). Dodatkowo dostępne są festiwalowe pakiety tj. FAN PAKIET karnet + koszulka oraz pakiet rodzinny.



Najświeższe informacje dotyczące CieszFanów Festiwalu dostępne są na oficjalnych kontaktach wydarzenia w serwisach Facebook i Instagram.

Z CYKLU: zwyczajni – niezwyčajni

Maria Czerkawska - poetka z Bezmiechowej

Przyszła na świat w małej wiosce położonej u podnóża Gór Słonnych i może w szeroko pojętym świecie kulturalnym mniej znana, ale czy przez to mniej zasługująca na rozpoznanie i pełnych wzniesień i uniesień pracy?

Myszę, że odpowiedź każdego, komu uda się zapoznać z jej twórczością, będzie – przecząca.

Czuję się w obowiązku przybliżyć postać i twórczość Marii Czerkawskiej choćby z uwagi na przypadającą w tym roku stu czterdziestą rocznicę urodzin.

Obowiązek ten wypływa zarówno z faktu, że ta interesująca twórczość zasługuje niewątpliwie na szerszą znajomość, jak i z tego, że ziemia sanocka dumna jest, iż jej piękno dostarczyło natchnienia tak oryginalnym strofom.

Urodziła się 27 listopada 1881 roku we wsi Bezmiechowa w zubożałej rodzinie szlacheckiej i tu się wychowała i tu, też domowym sposobem kształciła. Warunki życia rodzinny są ciężkie, szybko traci matkę i nie stać ją na studia. Zdrowa i silna we dnie pracuje, nocami czyta i – pisze wiersze!

Powstało wówczas sporo wierszy, które w postaci tomiku ukazały się drukiem w 1908 roku. Dzięki znajomościom zadzierzgniętym podczas pobytu w Krakowie i za radą swoich przyjaciół jej wiersze przeczytał i ocenił znany krytyk Wilhelm Feldman, dostrzegł w nich dojrzały już talent poetycki i dzięki jego pomocy w wielu ówczesnych czasopiśmie zaczęły ukazywać się jej wiersze.

Była to twórczość niezwykle indywidualna tak w treści jak i formie i nie dawała się zakwalifikować do jakiegos z istniejących już prądów czy epoki literackiej. Może właśnie oddaleniu poetki od wielkiego świata, zawdzięczamy tę indywidualność i oryginalność jej twórczości.

Nadmiar obowiązków nie pozwalał na zbyt obfitą twórczość, a i dorobek nader

miechową jest przyjazd do ich dworku w 1928 roku letników ze Lwowa, a wśród nich studenta Politechniki Lwowskiej i konstruktora szybowców Waława Czerwińskiego. Którego tak zainteresowały okalające zbocza Gór Słonnych, że już w listopadzie tegoż roku za jego namową te tereny penetruje sam Szczepan Grzeszczyk mistrz awiacji i za pomocą świec dymnych bada opływy powietrza i sprawdza warunki wznoszenia. Były to początki powstania w tym miejscu bodajże najsłynniejszej Szkoły Szybowcowej.

A Maria Czerkawska nie tylko, że przyjaźni się z jej organizatorami, to jeszcze pisze liczne poświęcone szybowcom wiersze, jak choćby „Hungarik”.

„Przy lesie stoi hangar o jodeł chwiejnych wieżach/ Nocą w więzaniach zgrzyta, drga w wichru pokusach./ Pod kolumnami stempli szybowce krzyżem leżą,/ Prosząc o lot szczęśliwy w burzy komulusach...”

Bardzo często w swoich wierszach wraca też do tematy-

Po wyzwoleniu współpracuje z radiem, czynnie działa w Związku Literatów. Powstają też nowe wiersze poświęcone tym razem ciągle żywemu w jej wspomnieniach – dzieciństwu. „Kraj lat dziecinnych”. Jest rozpoznawalna i ceniona w środowisku literackim Krakowa.

Przyjaźni się z Janem Sztaudyngerem i Janiną Porazińską oraz poznaje Leopolda Staffa, i jest pod wrażeniem jego osobowości oraz poezji. W 1956 roku ukazuje się drukiem pierwszy wybór poezji pt. „Wiersze wybrane”, znalazły się w nim wiersze tak z tomików przedwojennych jak i te nowsze oraz dziecięce.

I te wiersze: „Czerwony Kogucik”, „Żółte chodaczki”, „W lesie białe” i wiele, wiele innych: o porach roku, lesie, przyrodzie, drzewach, zwierzętach, ptakach, słońcu i pogodzie – z uwagi na ich aktualność i tematykę oraz pięknie dobrane słowne metamorfozy i łatwo wpadające do uszu strofy – do dziś są poszukiwane i nadal chętnie czytane i podziwiane



Przy lesie stoi hangar o jodeł chwiejnych wieżach
Nocą w więzaniach zgrzyta, drga w wichru pokusach.
Pod kolumnami stempli szybowce krzyżem leżą,
Prosząc o lot szczęśliwy w burzy komulusach...



Warunki pozwoliły tylko na krótkotrwały, bo dwusemestralny pobyt w Krakowie w charakterze wolnej słuchaczki studiów polonistycznych.

Ale z pasją oddawała się samokształceniu i dzięki uporowi i samozaparciu nauczyła się biegle władać kilkoma językami i sama uzupełniała luki w swoim wykształceniu.

Zresztą akurat dzięki tym cechom nie różniła się od innych wiejskich piewców literatury, którzy tą metodą samouctwa pomimo ciężkiej i znojlnej pracy – zaistnieli.

Pomimo rozlicznych absorbujących zajęć domowych, znajdowała czas, by dać wyraz swemu natchnieniu literackiemu. A natchnieniu temu sprzyjał urok okolic i domu rodzinnego: „Stary dwór, ganek obrosły winem, rabatki i pasieka w sadzie, stary kasztan i aleja lipowa. A za potokiem omal z trzech stron las, a z czwartej wieś ciągnąca się długą doliną... a wokół górzyście, leśnie i pięknie...”

skromny ginie w zawierusze pierwszej wojny światowej.

Najważniejszy bodaj tomik jej wierszy pt. „Zielony cień” wydany został w 1928 roku i zawiera cykl wierszy poświęconych wyłącznie – drzewom. Nadając poszczególnym drzewom indywidualne ludzkie istnienia i stosując metodę antropomorfizacji, poetka maluje oryginalne drzew – portrety. A oto mały fragment z tych wielu arcydzieł:

Ukazuje się jej następny tomik wierszy: „Sieci na wietrze”, a w nim uwagę przykuwa poetycka analiza początków mowy u dziecka w wierszu „Słowo”: „... błdzi długo, uparcie po podniebieniu/ Aż na tajemnicze zakłęcie – wyleci,/ Złączy białość, błękit, żółtość, czerwień, zieleń – w cud wcieleń/ I na wielkim, ciemnym mowy firmamencie/ Objawieniem pierwszego słowa zaświeci!”

Ciekawym epizodem związanym z jej rodzinną Bez-

ki wiejskiej, jak przykładowo w tomiku „Ludzie i liście”:

„Jest to poezja ogromnie czujna na urodę wsi i ogromnie jej chciwa...”

Lecz nieco inaczej jak u innych poetów; nie jest ani radosna, ani też melancholijna, ale jest to ponura wiejska groza, oddająca niepokój społeczny owego czasu i jakby przewidująca późniejsze tragedie tego etnicznego pogranicza.

Ostatni w międzywojniu tomik „Malowanka na szkle” zawiera wiersze ukazujące lud bieszczadzki, jego trudną pracę i związki ze wspaniałą przyrodą.

Wybuch drugiej wojny przynosi poetce same nieszczęścia, musi opuścić dom rodzinny, udaje się do Krakowa, gdzie pracuje w antykwaracie. Odwdzięczyła się temu miastu za schronienie i opiekę, pisząc cykl pięknych wierszy, ocalających atmosferę jeszcze wtedy cichego, spokojnego i przyjaznego dla niej Krakowa.

przez coraz to młodsze pokolenia.

W następnym roku ulega niestety wypadkowi i od tego czasu ma poważne kłopoty ze swobodnym poruszaniem się, a do tego pogarsza się wzrok i to wszystko powoduje, że powoli usuwa się w cień.

Ostatnie jej myśli i wypowiedzi pomaga spisać jej przyjaciółka i ukazały się „Wspomnienia”.

A potem zmęczona i schorowana przez ostatnie dziesięć lat – milczy, aż do 2 listopada 1973 roku, kiedy to opuszcza nas na zawsze.

Myszę, że warto było wydobyc tę niezwykłą postać z otchłani zapomnienia i przypomnieć potomnym o jej poetyckim dorobku i tym, że pomimo niełatwego i trudnego życia, była niezwykle miłą, ciepłą, pogodną i pełną życzliwości – osobą.

Krzysztof
Prajzner



Granica na wyciągn

Gmina Czarna

Miejsce pełne urokliwych zakamarków i historii. Region doskonały do wycieczek rodzinnych, a także dla miłośników historii i spokojnego wypoczynku.

Ostatnio w mediach społecznościowych pojawiły się informacje o możliwości otwarcia stałego przejścia granicznego z Ukrainą w Michniowcu. Wzbudziło to zainteresowanie wielu turystów, a także mieszkańców sąsiadujących wiosek przygranicznych – Michniowca i Łopuszanki.

Tak blisko, a tak daleko

Michniowiec po stronie polskiej i Łopuszanka po stronie ukraińskiej, to dwie wsie oddalone od siebie tylko ok. 2 km. Jednak, żeby odwiedzić swoich znajomych w Łopuszance mieszkańiec Michniowca musi pokonać ok. 105 km, ponieważ miejscowości te oddziela granica polsko - ukraińska, która na tym obszarze została ustanowiona w roku 1951.

By zasięgnąć bliższych informacji na temat planów dotyczących możliwości otwarcia przejścia granicznego w tym miejscu, zwróciliśmy się do Wójta Gminy Czarna – Bogusława Kochanowicza z kilkoma pytaniami.



Panorama na Bystre i Michniowiec

Jest pan gospodarzem gminy Czarna, która posiada wiele walorów turystycznych, chyba nie do końca aż tak popularnych wśród turystów. Pojawia się informacja o przejściu granicznym w Michniowcu. Jest taka możliwość? Na ile jest to prawdopodobne? Jak to wzmacni turystycznie region?

W roku 2002 zaczęło funkcjonować drogowe przejście graniczne w Krościenku, jak dotąd jedyne w południowo-wschodniej części woj. podkarpackiego. Należy podkreślić, że odcinek granicy z Ukrainą od przejścia granicznego w Krościenku do styku granic na górze Krzemieniec ma długość ok. 130 km, dlatego może już czas na kolejne np. w Michniowcu – drogowe, ale z pasem odpraw dla pieszych, a tym samym dla rowerzystów. Ta lokalizacja będzie korzystna ze względu na dostępność, ukształtowanie terenu oraz możliwości infrastrukturalne. Udostępni ona turystycznie nowe obszary istotnie przyczyniając się do zrównoważonego, społeczno-gospodarczego rozwoju regionu. Nowe przejście graniczne połączy tereny powiatów bieszczadzkiego, leskiego i sanockiego z terenami obecnego rejonu samborskiego, do którego włączone zostały po reformie administracyjnej rejonu starsamborski i turczański.

Będzie to najkrótsza droga do atrakcyjnych dla turystyki górskiej terenów położonych na Ukrainie, np. Bieszczady z pasmem Pikuja oraz wiele miejscowości na tym obszarze turystycznie nieodkrytych, doskonale nadających się dla turystyki pieszej i rowerowej. Sama Turka, miasto oddalone od granicy w Michniowcu ok. 28 km, stanowi doskonały węzeł komunikacyjny. Można tutaj wsiąść do pociągu jadącego w kierunku Sianek i dalej na Zakarpacie lub w odwrotnym kierunku do Lwowa. W tym niewielkim mia-

steczku rozchodzą się też drogi w kierunku Użgorodu, Drohobycza czy Sambora i dalej do Lwowa.

Powstanie przejścia granicznego może stworzyć szersze perspektywy inwestycyjne poprawiające jakość życia mieszkańców obszarów przygranicznych. Ważna jest też decentralizacja ruchu turystycznego z terenów najbardziej obciążonych – tj. z okolic Bieszczadów Wysokich i J. Solińskiego, która powinna wpłynąć korzystnie na ochronę przyrody terenów w Bieszczadzkim Parku Narodowym, przekierowując ruch na peryferie zgodnie z zadaniami zrównoważonej turystyki przyrodniczej i kulturowej.

W tym miejscu granica sezonowa była już otwarta. Jak to się odbiło – pozytywnie, negatywnie dla miejscowości, regionu?

W sierpniu 2017 roku z inicjatywy pana Andrija Łopuszańskiego posła do parlamentu Ukrainy i władz rejonu turczańskiego w porozumieniu z samorządem w Czarnej, zostało otwarte pierwszy raz od roku 1951 tymczasowe przejście graniczne. Myślę, że wydarzenie to zostało pozytywnie odebrane przez mieszkańców tych przygranicznych terenów.

Czy istnieje realna szansa, że przejście graniczne, stałe w najbliższej przyszłości powstanie? Co stoi na przeszkodzie?

Kiedy powstanie przejście graniczne? Nie wiem. Wszystko zależy, kiedy zostanie podpisana umowa w tej sprawie między RP i Ukrainą, a to zależy już od rządzących w tych państwach i możliwościach budżet-

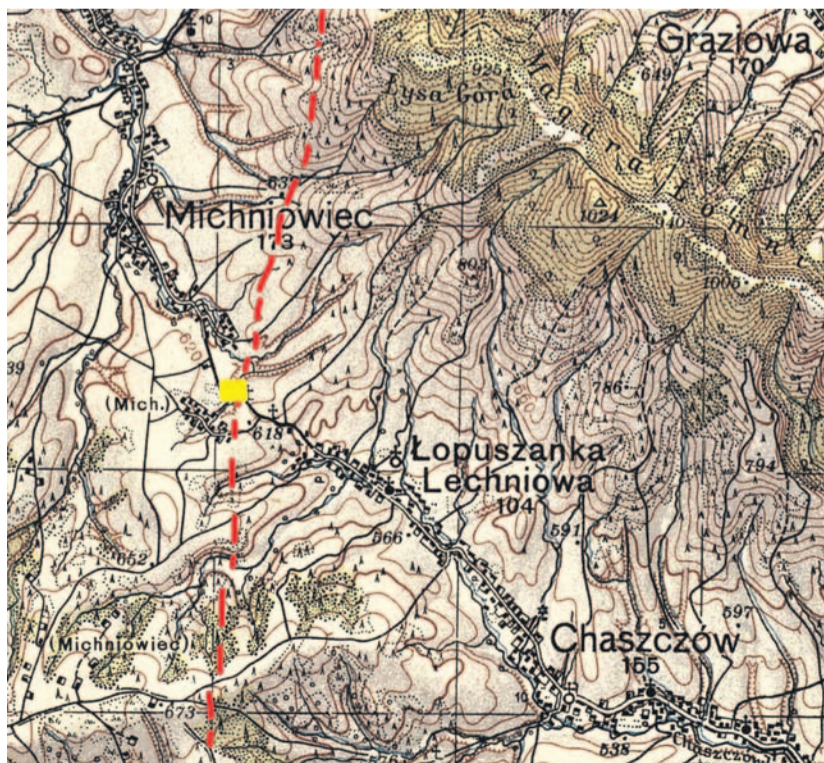
owych. Myślę, że dopóki nie zostanie oddane do użytku przejście graniczne Malhowice – Niżankowice, nikt nie będzie chciał rozpoczynać kolejnej inwestycji. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, aby wymienić noty dyplomatyczne w tej sprawie i przygotować projekty oraz zacząć budować infrastrukturę drogową.

Patrząc na historię, to obie miejscowości graniczące takiej granicy wcześniej nie miały? Czy ludność ze strefy przygranicznej po obu stronach jest zainteresowana otwarciem granicy?

Biorąc pod uwagę uwarunkowania historyczne do roku 1951 tych terenów nie oddzielała żadna granica. Obecnie po stronie polskiej większość mieszkańców to przesiedleńcy z sokalszczyzny, a po stronie

ukraińskiej Bojkowie mieszkający tam od wielu pokoleń. Na pewno po obu stronach granicy jest duże zainteresowanie tym przejściem, jednak znajdują się tacy, którzy nie będą tym zachwyceni, bo woleliby ciszę i spokój, gdyż twierdzą, że otwarcie przejścia granicznego ten spokój znacznie zakłócać. Uważam, że to trochę egoistyczne podejście. Ktoś chce mieć ciszę i spokój, a reszta go nie interesuje. Z drugiej strony słychać głosy, żeby czerpać korzyści z turystyki, dlatego granica może być jednym z elementów jej rozwoju.

Proszę wspomnieć o atrakcjach turystycznych regionu Czarna. Co poleca pan, jako gospodarz, a co nie zostało tak do końca docenione przez turystów?



ięcie dłoni

Na terenie gminy znajduje się sześć zabytkowych drewnianych cerkwi. W trzech zachowały się piękne ikonostasy. Pięć z nich funkcjonuje jako kościoły rzymskokatolickie. Warto wspomnieć, że obiekty te są częścią Szlaku Architektury Drewnianej.

Wykorzystaliśmy również wyjątkowe walory przyrodniczo-krajobrazowe obszaru gminy. Długość wszystkich ścieżek w gminie Czarna wynosi ok. 48 km. W ostatnich dwóch latach wszystkie poddane zostały gruntownej modernizacji, wymieniono słupy, tyczki, tablice i drogowskazy.

Ogromnym plusem wędrowki po tych szlakach jest cisza i spokój oraz możliwość odpoczynku od zgiełku miasta. Są to trasy kontemplacyjne, dające unikalną szansę zachwycania się szumem strumyków, zapachem lasu czy śpiewem ptaków. Powstanie przejścia na pewno nie zburzy tego spokoju, gdyż większość tras położona jest z dala od głównych dróg. Poleciłbym tutaj ścieżkę historyczno-przyrodniczą Żukowem do Krainy Lipeckiej, która łączy się ze szlakiem „W Krainie Lipeckiej”

Dobrym przykładem niech będzie ścieżka historyczno-przyrodnicza „Jaskinia w Rosolinie”, jeszcze nie do końca doceniona przez turystów. Spacer tą ścieżką polecam szczególnie rodzinom z dziećmi oraz seniorom. Nie jest ona szczególnie wymagająca, a może dostarczyć niezapomnianych doznań. Samo miejsce jest bardzo ciekawe i malownicze. Naszym oczom ukazuje się imponująca skała z ulokowaną u jej podnóża grotą. Jako ciekawostkę podam, że kręcone tam były sceny do lubianego serialu „Wataha”. Również potok powyżej grotty jest tu interesujący, wijący się pomiędzy licznymi skałkami i progami a nieco w górę jego biegu od grotty dojdziemy do kilku ciekawych kaskad. Miejsce spokojne, ciche z dala od bieszczadzskich zatłoczonych tras.

Od roku 2013 w gminie działa prywatne Muzeum Historii Bieszczad, założone przez Rafała i LeAnn

Dudka. Założyciele zebrali przedmioty związane z historią regionu. Większość eksponatów pochodzi z okresu od XIX wieku do początku XX w. Ekspozycje dotyczą pracy i życia codziennego dawnych mieszkańców. Jest też wystawa poświęcona działaniom wojennym na tym obszarze oraz okresu odbudowy po wojennych Bieszczadów. Muzeum ma na celu gromadzenie i ochronę przedmiotów mających wartość historyczną. A przede wszystkim pełni funkcję edukacyjną z zakresu historii i kultury Bieszczadów poprzez udostępnienie wystaw zwiedzającym.

Kiedy powstanie przejście graniczne?

Nie wiem.

Wszystko zależy, kiedy zostanie podpisana umowa w tej sprawie między RP i Ukrainą, a to zależy już od rządzących w tych państwach i możliwościach budżetowych.

W kilku słowach proszę opowiedzieć o cerkwi w Michniowcu, miejscu wyjątkowym.

Bardzo ciekawym zabytkiem architektury drewnianej w Michniowcu jest dawna cerkiew greckokatolicka z 1863 r. pw. Narodzenia NMP, a od 1971 kościół rzymskokatolicki pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela. Nawa główna tej świątyni zbudowana została na planie ośmiokąta, a jej kopuła oparta jest na ośmiu wewnętrznych słupach. Jest to jedyna tego typu budowla w Polsce. W jej wnętrzu zachował się częściowo rozmontowany ikonostas. Obok świątyni znajduje się ciekawa dzwonnica z 1904 r.

Gminie udało się zagospodarować także stary cmentarz w Lipiu (ścieżka już nie przez gospodarstwo, super rozwiązanie)

W Lipiu istniała kiedyś cerkiew bardzo podobna do tej w Bystem. Wybudowana na początku XX w. Niestety, pożar strawił tę świątynię w roku 1981. Pozostał tam stary cmentarz z kilkoma nagrobkami odnawiany ostatnio przez Stowarzyszenie Magurycz. Gmina przy pomocy strażaków z OSP Lipie pilnuje, aby cmentarz był wykaszany i ogrodzony. Będziemy starać się, żeby odremontować zabytkową murowaną dzwonnice. Chcielibyśmy odsłonić fundamenty cerkwi, a wśród nich

umieścić na kamiennych cokołach ocalałe z pożaru krzyże cerkiewne, które znajdują się obecnie w bstrzańskiej świątyni.

Jakie są plany gminy w kierunku turystyki regionu?

Szansą na rozwój turystyki jest rozpoczęcie przebudowy dużej pętli bieszczadzkiej. Mają powstać wtedy ścieżki rowerowe oraz chodniki dla pieszych. Planowana jest też ścieżka rowerowa z Czarnej Górną do Michniowca. Gdyby kiedyś powstało przejście graniczne z pasem odpraw dla pieszych i rowerzystów, byłaby to duża atrakcja turystyczna. Z przejściem granicznym wiąże nadzieje organizatorzy biegów długodystansowych. Już w tym roku były plany zorganizowania biegów górskich w oparciu o tymczasowe przejście Michniowiec – Łopuszanka. Zawodnicy mieli startować gdzieś w okolicy Pikuja czy Sianek, a meta miała być na stadionie w Czarnej. Niestety, pandemia pokrzyżowała te plany. Mam jednak nadzieję, że taki bieg odbędzie się w tym roku w lipcu, ale tylko na obszarze Bieszczadów i Gór Sanocko - Turczańskich. Oczywiście z metą w Czarnej.

Posiadacie państwo kilka ciekawych wzniesień, z których rozciąga się przepiękny krajobraz. Nie nosi się pan, jako gospodarz, z zamiarem zbudowania wieży widokowej?

Wieża widokowa sądząc po popularności tej na szczycie Jeleniowatego, to na pewno jakiś magnes przyciągający turystów. Skoro jest jednak kilka miejsc, z których rozciągają się piękne widoki (pasmo Żukowa i wzgórze nad Krainą Lipecką), to może warto je bardziej udostępnić i nie trzeba byłoby budować wtedy wieży. Poza tym jest to inwestycja, która znacznie przekracza możliwości budżetowe gminy.

Dziękujemy za rozmowę

Sam sprawdź, czy warto odwiedzić regiony Czarnej...

Czy warto odwiedzić tereny gminy Czarna? Zdecydowanie warto. Spenetrowanie tylu zacisznych miejsc, urokliwych wzniesień, gdzie nie spotkamy, aż tylu zasieków z napisem TEREN PRYWATNY, miejsc, gdzie zachwyca nas rozległy krajobraz, wręcz łagodnych wzniesień, z oddalonymi na horyzoncie najwyższymi szczytami Bieszczadów.

Regin gminy Czarna to mnóstwo historii wysiedlonych w Akcji „Wisła” przesiedlonych w akcji HT.

Specyficzne miejsce, które posiada wiele walorów historycznych, przyrodniczych i krajobrazowych. Gmina Czarna to także wielu bieszczadzkich twórców. Warto wspomnieć tutaj o Adamie Łysym Glinczewskim czy o Galerii Barak. Gmina z wyjątkową dbałością o zabytki architektury – za co należy się wielki szacunek dla gospodarzy i organizatorów wspierających.

Lidia Tul-Chmielewska



Cerkiew w Michniowcu



Wnętrze cerkwi w Michniowcu



Bystre cerkiew



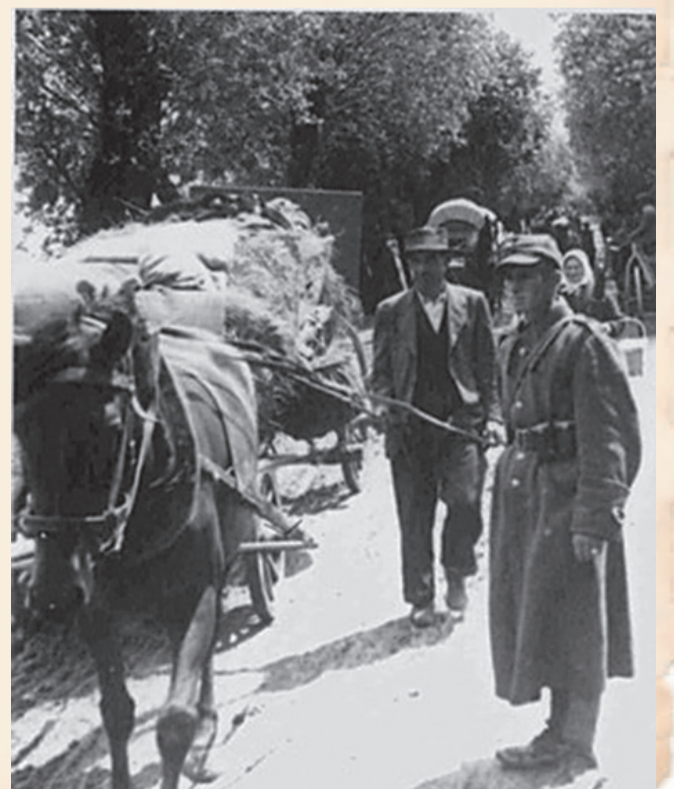
Jaskinia w Rosolinie

Fragment mapy WIG z roku 1938 z zaznaczonym szlakiem przebiegu współczesnej granicy oraz miejscem, w którym mogłoby powstać przejście graniczne. Na jednym ze zdjęć również szkic granicy i miejsce ewentualnego przejścia granicznego. Z obecnej granicy pomiędzy RP a UA odległość do poszczególnych miejscowości wynosi ok. 1 km.



Opis fotografii:
(od lewego rogu)
1. Banderowcy schwytani przez wojsko polskie
2. Akcja wysiedleńcza pod nadzorem wojska
3. Przygotowanie do wysiedlenia
4. Wysiedlani w punkcie zbornym
5. Konwój w czasie wysiedlenia

Początek Akcji „Wisła”



Oficjalnym pretekstem do rozpoczęcia Akcji „Wisła” (początkowo o kryptonimie „Wschód”) była śmierć w zasadzce UPA pod Jabłonkami w Bieszczadach wiceministra obrony narodowej gen. Karola Świerczewskiego. Wiadomo jednak, że wysiedlenia ludności ukraińskiej planowano już w 1946 roku. W kręgach władzy i wojska, ale również sporej części polskiego społeczeństwa, panowało przekonanie, że tylko w ten sposób, pozbawiając oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii zaplecza i wsparcia miejscowej ludności, można uporać się ze zbrojnym podziemiem ukraińskim, kontrolującym spore połacie dzisiejszej Polski południowo-wschodniej.

Wysiedlenia

Ciężar działań związanych z wysiedleniami i walką z UPA miała przejąć Grupa Operacyjna „Wisła” powołana do życia 20 kwietnia 1947 roku. Jej dowódcą został mianowany gen. Stefan Mossor, legionista, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej i kampanii wrześniowej, który po powrocie z niewoli niemieckiej oddał się pod rozkazy nowej władzy.

W skład formacji wchodziły kombinowane pułki z różnych dywizji. Łącznie do akcji zmobilizowano prawie 20 tysięcy żołnierzy, wspartych kilkuset milicjantami, funkcjonariuszami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Służby Ochrony Kolei. Według danych wywiadu wojskowego na obszarze objętym Akcją „Wisła” miały działać siły UPA liczące ok. 2400 uzbrojonych członków i ok. 700 członków siatki cywilnej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Źródła ukraińskie zaniżają tę liczbę. Dowódca UPA na tym terenie Mirosław Onyszkiewicz „Orest” liczbę podlegających sobie członków UPA szacował na 1400 osób.

Akcję rozpoczęto o świcie 28 kwietnia. Zazwyczaj polegała ona na wejściu do wsi silnego oddziału wojska i zmuszeniu ludności do opuszczenia domów w ciągu 2-3 godzin. Zazwyczaj pozwalano zabierać z sobą 25 kilogramów bagażu. Wysiedlani przechodzili przez punkty repatriacyjne, skąd kierowani byli wg. przygotowanych rozdzielników do miejsc osiedlenia w Polsce północnej i zachodniej. Jednocześnie prowadzona była selekcja wysiedlanych, szukano aktywnych członków i sympatyków UPA. Podejrzanych kierowano do owianego złą sławą obozu w Jaworznie, przez który przewinęło się ok. 4 tysiące osób.

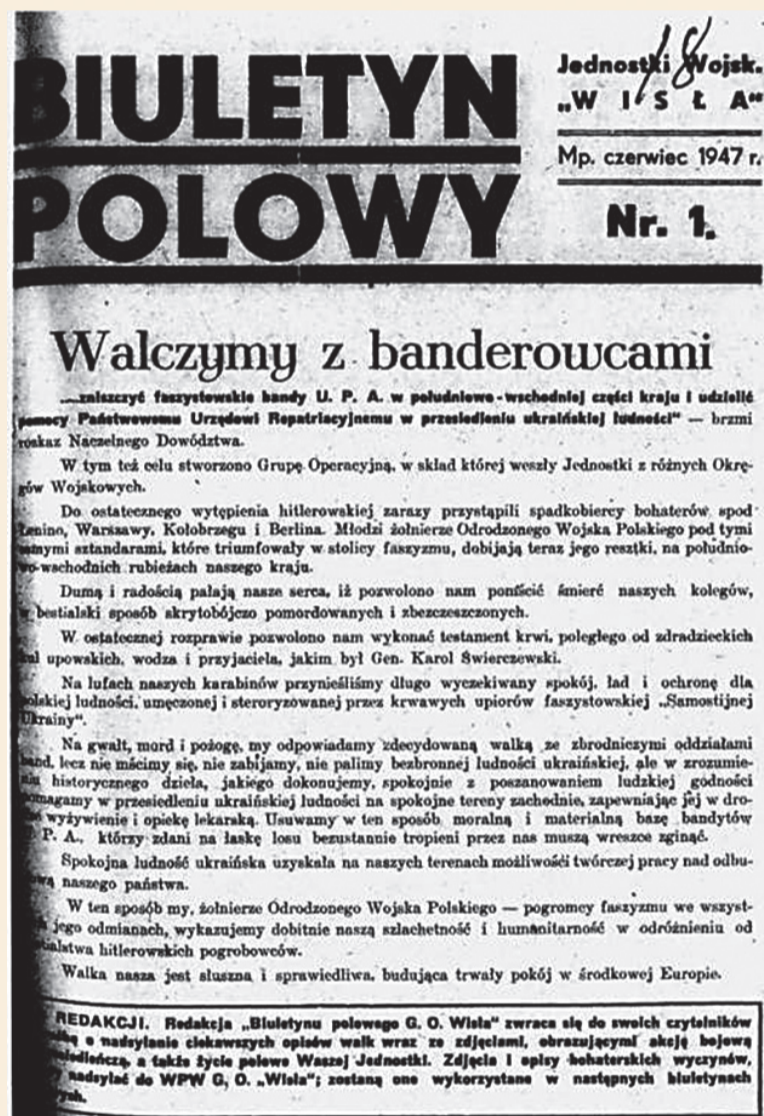
W pierwszej kolejności wysiedlenia dotyczyły powiatów leskiego, sanockiego, przemyskiego, brzozowskiego i częściowo lubaczowskiego, gdzie działania zakończono już w maju. Typowa akcja wojskowa polegała m.in. na zamknięciu granicy polsko-czechosłowackiej, przez którą zamierzano się ewakuować zagrożone sownie i fizycznej likwidacji oddziałów UPA, usiłujących przeszkodzić wysiedleniom.

Jak skrupulatnie wyliczono, w ciągu trzech miesięcy działalności Grupa Operacyjna Wisła przeprowadziła ponad 350 operacji zbrojnych. Zginąć miało w nich 630 członków podziemia, zaś do niewoli wzięto 820 osób. Sąd wojskowy Grupy Operacyjnej „Wisła” w try-

74 lata temu, w kwietniu 1947 roku, na terenie Polski południowo-wschodniej, w tym na ziemi sanockiej, rozpoczęła się Akcja „Wisła”, której celem było ostateczne rozprawienie się z działającymi tu oddziałami Ukraińskiej Powstańczej Armii.



General Mossor dowódca Grupy Operacyjnej „Wisła”



Gazetka propagandowa z okresu Akcji „Wisła”

bie doraźnym prowadził rozprawy osób podejrzanych o działalność w UPA. Na śmierć skazano 173 osoby, na dożywotnie więzienie 58.

Droga w nieznane

W pamięci wysiedlanych Akcja „Wisła” zachowała się jako pasmo udręk i dramatyczne pożegnania z ojcowizną. Tak np. na blogu graziowa.blog.pl wysiedlenie wspomina mieszkanka bieszczadzkiej Grażowej:

„Nasza podróż trwała od kwietnia do czerwca 1947 r. Zaczęło się od apelu wojska o ewakuacji do miejsca postoju, całkowitym opuszczeniu domostw, zabranii świętych obrazów, niezbędnych rzeczy i po-

żywienia. Na wozie ciągnionym przez dwa woły jechała babcia i mama ze mną przy piersi. Ojciec z resztą rodzeństwa szli pieszo około 10 km przy wozie. Kolumna wozów z całej wsi ciągnęła się w ciszy do punktu zbornego. Ludzie z kilku wsi koczowali pod gołym niebem na polu przez trzy tygodnie w oczekiwaniu na przydział do transportu. Transport kolejowy obejmował kilkanaście pociągów, a w jednym wagonie umieszczano 8 rodzin. Woj-

sko pilnowało, aby nikt nie uciekł. Ostatnia noc była straszna. Niektórym udało się wymknąć na przełęcz i patrzeć na płonąca Grażowę. Załadowano do wagonów tylko część dobytku i ruszyliśmy na północ Polski. W naszym przydzielonym wagonie były najbliższe rodziny ze strony mojej babci i ze strony ojca. Osiem rodzin z dziećmi i młodzieżą musiało znieść trud podróży. Dużo ludzi pochorowało się na czerwonkę oraz później na gruźlicę. Wszyscy ludzie byli zawszeni. Kolumna transportu sanitarnego dbała o przydział azotoksu i odzieży na zmianę. Uciążliwością był brak wody pitnej i do mycia oraz wytrzymanie odoru z rogu wagonu gdzie ludzie się załatwiali. W czasie transportu gotowanie posiłków odbywało się na peronach dworców podczas postoju. Parę cegieł ustawiano w formie kuchni i w dużym garze gotowano kaszę i kawę. Przydzielano racje żywnościowe z darów dla wysiedleńców, a w nich kasza, mąka, budyń, margaryna, cukier i chleb. Przez Oświęcim, Poznań, Toruń dotarliśmy pod koniec maja do Sztumu, gdzie na dworcu koczowaliśmy dwa tygodnie aż doczekaliśmy się przydziału do Poliks. Każda z naszych ośmiu rodzin otrzymała do zasiedlenia gospodarstwa rolne opuszczone przez Niemców w okolicach Sztumu”.

Autorka relacji miała okazję po latach odwiedzić rodzinne strony. Pierwszy raz do wymarłej wsi mogła przyjechać dopiero w 1963 roku. Na miejscu rosły jeszcze stare owocowe drzewa, widać było pozostałości dawnych zabudowań. Ślad miejscowości zachował się w sanockim skansenie, gdzie przeniesiono ocalałą z wojennej pożogi miejscową cerkiew.

Bilans

Oficjalnie operację zakończono w lipcu 1947, chociaż walka z niedobitkami ukraińskiego podziemia miała trwać jeszcze dłużej. Po trzech miesiącach intensywnych działań wysiedleńczych i zbrojnych Akcję „Wisła” uznano za zakończoną. Walki z resztkami UPA trwały jeszcze jakiś czas, niedobitki ukrywały się po lasach nawet do połowy lat 50. Według oficjalnych danych w ciągu trzech miesięcy wysiedlono 140 tys. 575 Ukraińców. Niewielu z nich dane było po latach powrócić.

Tereny, na których przeprowadzono Akcję „Wisła”, długo pozostawały opuszczone i wyludnione. Zagospodarowaniu ich na nowo nie sprzyjała postawa UPA, która by uniemożliwić osiedlenie się tu Polaków metodycznie paliła i niszczyła pozostawiony przez Ukraińców majątek. Ukraińskiemu podziemiu przypisuje się dokonanie w tym okresie 460 napadów, spalenie ponad 1100 budynków, wysadzenie 11 mostów, zniszczenie dwóch stacji kolejowych i zamordowanie co najmniej 150 osób cywilnych. Oficjalnie po stronie GO „Wisła” zginęło 61 żołnierzy, 91 zostało rannych.

Autor: Jest wydawcą i redaktorem naczelny dwumiesięcznika „Podkarpacka Historia” oraz portalu www.podkarpackahistoria.pl, autorem licznych publikacji regionalistycznych. Ostatnio ukazała się jego kolejna książka „Byk, Maczuga i inni...” o międzywojennych przestępcach grasujących na terenie dzisiejszego Podkarpacia.

Kontakt: redakcja@podkarpackahistoria.pl

Fotografie: archiwum, <http://www.encyclopediaofukraine.com/>, IPN

Z kalendarium podkarpackiej historii 9–15 kwietnia

Zmarli

12.04.1896 zmarł ksiądz Wasyl Czerny, duchowny grekokatolicki, proboszcz parafii Zesłania Ducha Świętego, protojerej, dziekan sanocki, działacz społeczny i wieloletni radny miasta Sanoka. W związku z jego śmiercią w mieście ogłoszono żałobę.

Wydarzyło się

10.04.1946 w Osławicy działacze UPA zastrzelili mieszkańca wsi – Polaka.

10.04.2013 w restauracji „Stary Kredens” w Sanoku gościła Magda Gessler wraz z programem telewizyjnym „Kuchenne rewolucje”.

11.04.2006 miało miejsce uroczyste otwarcie Areny Sanok.

12.04.1945 stuosobowy oddział Ukraińskiej Powstańczej Armii zamordował we wsi Rakowa (gmina Tyrawa Wołoska) 13 Polaków i 3 Ukraińców.

12.04.2007 uchwałą Rady Miasta Sanoka miejscowej Szkole Podstawowej nr 2 nadano imię św. Kingi.

13.04.1907 w Duszatynie w wyniku osunięcia się na skutek długotrwałych opadów stoku Chryszczatej powstały trzy jeziora. Dwa z nich, istniejące do dzisiaj są obecnie ścisłym rezerwatem i wielką atrakcją turystyczną.

13.04.1981 w Sanoku rozpoczęła się trzydniowa Ogólnopolska Konferencja Skansenowska, w czasie której o problemach podległych im placówek dyskutowali dyrektorzy skansenów z całej Polski.

13.04.2008 po dwóch latach od wyborów samorządowych, na polecenie sądu, w Zagórzcu przeprowadzono ponowne liczenie głosów oddanych w trzech obwodach w głosowaniu na burmistrza miasta. Był to efekt zaskarżenia wyniku wyborów przez Jacka Zajacę, który pierwotnie przegrał z Bogusławem Jaworskim jednym głosem. Po ponownym przeliczeniu okazało się, że różnica głosów była jeszcze korzystniejsza dla zwycięzcy.

14.04.1919 odlany został dzwonek „Adam” zakupiony przez parafię w Besku. W 1942 roku został zarekwirowany przez władze niemieckie i do miejscowego kościoła już nie wrócił. Zapewne został przetrzeponiony na cele wojenne.

14.04.1946 we wsi Płonne bojówka służby bezpieczeństwa Ukraińskiej Powstańczej Armii dokonała egzekucji przez powieszenie trzech mieszkańców: dwóch Polaków i Ukraińca. Powodem miał być nieprzychylny stosunek do ukraińskiej partyzantki.

14.04.1983 położono pierwsze cegły pod budowę nowego kościoła w Besku.

15.04.1943 w Posadzie Zarszynie Niemcy rozstrzelali osiem osób pochodzenia żydowskiego.

OGŁOSZENIA

INFORMACJA O PRZETARGU

Wójt Gminy Tyrawa Wołoska podaje do publicznej wiadomości informację o **II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej**, położonej w obrębie ewidencyjnym **Rozpucie**, gmina Tyrawa Wołoska, powiat sanocki, województwo podkarpackie, objętej księgą wieczystą nr KS1S/00034269/0, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków, jako działka nr 115 o powierzchni **0,0433 ha**, stanowiącej własność Gminy Tyrawa Wołoska.

Położenie i opis nieruchomości: dz.115 o pow. 0,0433 ha, położona w obrębie Rozpucie, gmina Tyrawa Wołoska, powiat sanocki, zabudowana dwoma budynkami.

Nr KW: KS1S/00034269/0.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania: działka położona w obszarze dla którego MPZP utracił ważność z dniem 1.01.2003 r. W SUIKZPG nieruchomość figuruje jako obszar zabudowy – strefa osadnictwa – budownictwo wielofunkcyjne mieszkalno – usługowe, istniejące i potencjalne.

Cena wywoławcza: 39 470,00 zł

Minimalne postąpienie: 400,00 zł

Wysokość wadium: 5 920,50 zł płatne do **10.05.2021r.** (data wpływu na konto) w pieniądzu PLN, na konto Gminy Tyrawa Wołoska BGK nr 27 1130 1105 0005 2485 9520 0005, wpisując w tytule przelewu: „Wadium – II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż dz. 115 w miejscowości Rozpucie”.

Data i miejsce przetargu: **14.05.2021r. godz. 10⁰⁰** Urząd Gminy Tyrawa Wołoska, 38-535 Tyrawa Wołoska 175, pokój nr 31 (Sala ślubów), II piętro.

Ogłoszenie o przetargu podlega wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Tyrawie Wołoskiej, na stronie internetowej www.bip.tyrawa.pl, a wyciąg z ogłoszenia o przetargu zamieszcza się w prasie lokalnej. Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Referacie IIIIGG- Urząd Gminy w Tyrawie Wołoskiej, pokój nr 25, II piętro, tel. 13 46 569 36, e-mail: hnatjet@tyrawa.pl, kdomaradzki@tyrawa.pl.

Burmistrz Miasta Sanoka,

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2020 r., poz. 1990), informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1, oraz na stronie internetowej bip.um.sanok.pl zostanie wywieszony Wykaz nr WGS.71.14.30.2021 lokalu przeznaczonego do oddania w użyczenie w latach 2021-2023. Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni, tj. od dnia 06 kwietnia 2021 r. do 27 kwietnia 2021 r.”

LOKALE/NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

■ Dom drewniany 58,40 m², na działce 2,13 m² oraz ½ domu murowanego 61,21 m², na działce 3,94 m², w Sanoku, tel. 784 278 987

■ Działkę rolno-budowlaną 52,5 a, wszystkie media, ogrodzona, Nagórzany, gmina Bukowsko, cena 1900 zł/a, tel. 516 196 801

Kupię

■ Mieszkanie w Sanoku, płacę gotówką, tel. 509 129 419

■ Działkę przy rzece Ośława, tel. 602 476 137

AUTO-MOTO

Kupię

■ Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

RÓŻNE

Sprzedam

■ Wóz ogumiony, w bardzo dobrym stanie, cena do uzgodnienia, tel. 512 804 223

Usługi

■ Moskitiery, rolety, nawiewniki okienne, tel. 600 297 210

APTEKI PEŁNIĄCE DYŻURY



od 5.04.2021 do 12.04.2021
Apteka Vega, ul. Jana Pawła II 31 A

od 12.04.2021 do 19.04.2021
Apteka Panakeja, ul. Gen. Bema 1A

TYGODNIK SANOCKI

Jesteśmy dla Was od 1991 roku

Rynek 10 ☎ 13-464-27-00
www.tygodniksanocki.pl

Komunikat MF

Wizyta w urzędzie skarbowym tylko po wcześniejszej rezerwacji

1. Jeśli musisz przyjść do urzędu skarbowego, umów wcześniej wizytę na podatki.gov.pl.
2. Wiele spraw możesz załatwić online, m.in. przez serwis e-Urząd Skarbowy.
3. Złóż PIT elektronicznie, dzięki czemu szybko otrzymasz zwrot podatku.
4. Wspólnie dbajmy o bezpieczeństwo.



Trwa akcja rozliczania PIT za 2020 r., w czasie której miliony podatników składają swoje roczne zeznanie podatkowe. Najprościej zrobić to przez internet, korzystając z usługi Twój e-PIT lub z systemu e-Deklaracje. Jeżeli złożysz swoje zeznanie w formie elektronicznej szybciej otrzymasz zwrot nadpłaconego podatku – urząd skarbowy zrealizuje zwrot w terminie do 45 dni.

Wiele spraw z urzędem skarbowym możesz załatwić online i bez wychodzenia z domu, m.in. poprzez serwis e-Urząd Skarbowy na podatki.gov.pl.

Rezerwacja wizyty w urzędzie skarbowym

W sytuacjach, gdy nie możesz załatwić swojej sprawy elektronicznie lub przez telefon i musisz udać się do urzędu skarbowego, wcześniej umów się na wizytę. Ze względu na sytuację epidemiczną konieczna jest rezerwacja terminu i godziny wizyty.

Najprościej zrobić to przez internet za pomocą elektronicznego formularza dostępnego na stronie podatki.gov.pl.

„Podatnicy w urzędach obsługiwani są z zachowaniem szczególnych środków ostrożności. Obowiązują maseczki i limity osób, które mogą przebywać w pomieszczeniach. Dzięki rezerwacji wizyty unikamy kolejek i przyspieszamy obsługę, tym samym zwiększamy bezpieczeństwo naszych klientów i naszych pracowników. Prosimy o przestrzeganie tych zasad” – mówi szefowa Krajowej Administracji Skarbowej Magdalena Rzeczkowska.

Bez umawiania wizyty dokumenty możesz złożyć w urnie wystawionej w urzędzie (bez potwierdzenia odbioru) lub w punkcie podawczym, gdzie na swojej kopii otrzymasz potwierdzenie.

Ze względu na sytuację epidemiczną w poszczególnych urzędach skarbowych mogą wystąpić czasowe przerwy w bezpośredniej obsłudze klientów. Informacje na ten temat publikowane są na bieżąco na stronach internetowych urzędów.

e-Urząd Skarbowy

Do uruchomienia 1 lutego br. e-Urzędu Skarbowego logowano się już ponad 21,3 mln razy. Złożono 25,5 tys. różnych pism, ponad 500 tys. razy wyświetlono szczegóły mandatu.

Serwis e-Urząd Skarbowy jest budowany etapami do września 2022 r. W e-Urzędzie Skarbowym masz dostęp m.in. do usługi Twój e-PIT, e-mikrofirmy, wykazu mandatów karnych. Możesz zrealizować płatności online do organów podatkowych i zobaczyć historię wpłat. Możesz również sprawdzić swoje dane osobowe, które posiada urząd skarbowy. W serwisie zło-

żył w formie elektronicznej niektóre pisma np. zawiadomienie ZAW-NR, pismo w sprawie wyjaśnienia przeznaczenia wpłaty, wnioski o zaliczenie nadpłaty lub zwrotu podatku na poczet innych zobowiązań czy tzw. czynny żal.

E-Urząd Skarbowy jest dostępny 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu z dowolnego urządzenia podłączonego do internetu.

Twój e-PIT

„W usłudze Twój e-PIT podatnicy złożyli już około 3,6 mln zeznań PIT za 2020 rok. Najwięcej osób rozlicza się na formularzu PIT-37. Mamy 3,3 mln takich zeznań zaakceptowanych w usłudze” – informuje wiceminister Magdalena Rzeczkowska.

Krajowa Administracja Skarbowa przygotowała na podstawie posiadanych przez siebie danych zeznanie roczne za 2020 r. dla 23 262 396 podatników. W usłudze Twój e-PIT udostępniono zeznanie PIT-37, PIT-38 oraz PIT-28 i PIT-36 dla osób nieprowadzących działalności gospodarczej. Można też złożyć PIT-OP, czyli oświadczenie o przekazaniu 1% podatku organizacji pożytku publicznego.

Korzystajmy z e-usług i wspólnie dbajmy o bezpieczeństwo!

Źródło:

Ministerstwo Finansów

Konferencja ministra zdrowia Adama Niedzielskiego

Obostrzenia przedłużone do 18 kwietnia

W środę 7 kwietnia odbyła się konferencja z udziałem ministra zdrowia. Minister Adam Niedzielski przedstawił prognozy na najbliższe tygodnie w związku z obostrzeniami związanymi z pandemią.

– Dotychczasowe obostrzenia koronawirusowe zostaną przedłużone do 18 kwietnia – poinformował podczas spotkania z mediami minister zdrowia Adam Niedzielski.

– Podjęliśmy decyzję, że obostrzenia, które w tej chwili obowiązują, zostaną przedłużone przez okres niewiele ponad tygodnia. Niewiele, bo chcemy, żeby to był okres, który obejmuje też kolejny weekend. To przedłużenie zasad bezpieczeństwa będzie obowiązywało do 18 kwietnia. Potem będziemy podejmowali kolejną decyzję, co robić dalej – ogłosił Adam Niedzielski.

Co to oznacza?

Na ponad tydzień pozostaną zamknięte m.in. sklepy budowlane, żłobki i przedszkola, a także salony fryzjerskie i kosmetyczne.

Minister podkreślił, że kolejne decyzje będą związane z liczbą nowych zakażeń w najbliższym czasie.

– Skutek świąt będzie widoczny w przyszłym tygodniu – powiedział Adam Niedzielski.

Majówka

Minister poinformował również, że trzeba się liczyć z obostrzeniami w okresie majówki:

– O skali będziemy informowali w najbliższych tygodniach. Ale trudno się spodziewać, żeby było tak jak dwa czy trzy lata temu – skomentował pytania dziennikarzy Adam Niedzielski podczas konferencji prasowej po posiedzeniu Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego.

– Siłą rzeczy, program szczepień do okresu majowego nie zapewni nam takiego zabezpieczenia populacyjnego, więc trzeba się liczyć z obostrzeniami. O skali będziemy informowali – mówił minister Niedzielski.

Zaakcentował, że do weekendu majowego są jeszcze trzy tygodnie. Rozstrzygnięcie ma nastąpić w przyszłym tygodniu, obserwując sytuację w szpitalach i konsekwencje okresu świątecznego dla przyrostu bądź nie. W jakim kierunku pójdzie sytuacja związana z ilością zakażeń, w takim kierunku pójdą obostrzenia bądź ich rozluźnienie.

Uczniowie

Zdalne nauczanie zostało przedłużone do 18 kwietnia. Co później? Decyzje zapadną pod koniec tygodnia, gdy będzie znana liczba zakażeń i będą znane prognozy. Jeżeli ilość zakażeń będzie spadać, najpierw wrócą uczniowie klas I-III. Możliwe, że to będzie być może jeszcze w kwietniu. Najpóźniej w maju i czerwcu. Jeżeli chodzi o starsze roczniki, decyzja o powrocie do szkół lub na uczelnie będzie omawiana na podstawie bieżącej sytuacji związanej z ilością zakażeń.

ew

Obowiązujące obostrzenia:

- ▶ Wielkopowierzchniowe sklepy meblowe i budowlane powyżej 2 tys. m kwadratowych zostają zamknięte. Hurtownie pozostają otwarte.
- ▶ W sklepach, które pozostają otwarte: 1 osoba na 15 m² w sklepach do 100 m²; 1 osoba na 20 m² w sklepach powyżej 100 m².
- ▶ Salony fryzjerskie i kosmetyczne zamknięte.
- ▶ Żłobki i przedszkola zostają zamknięte – wyjątkiem są dzieci medyków i służb porządkowych.
- ▶ Do 9 kwietnia w kościołach maksymalnie 1 osoba na 20 m kwadratowych przy zachowaniu odległości min. 1,5 metra.
- ▶ Działalność obiektów sportowych ograniczona wyłącznie do sportu zawodowego: zamknięte np. korty tenisowe i ścianki wspinaczkowe.

Sesja Rady Miasta Sanoka

DPS w Zagórze otrzyma pomoc finansową



Dom Pomocy Społecznej im. św. Brata Alberta w Zagórze otrzyma pomoc finansową od miasta. Radni Gminy Miasta Sanoka zdecydowali przeznaczyć 10 tys. zł na utrzymanie DPS. O wsparcie finansowe zwrócił się do burmistrza Sanoka starosta sanocki.

18 lutego wpłynęło do burmistrza pismo od starosty sanockiego z prośbą o udzielenie pomocy finansowej na działalność bieżącą dla DPS w Zagórze. Dom realizuje zadania powiatu związane z opieką nad osobami przewlekle chorymi oraz w podeszłym wieku. Sytuacja DPS pogorszyła się przez pandemię koronawirusa. Radni zdecydowali o udzieleniu pomocy finansowej

w kwocie 10 tys. zł dla Powiatu Sanockiego na realizację zadania własnego związanego z utrzymaniem Domu Pomocy Społecznej im. św. Brata Alberta w Zagórze. Udzielenie pomocy stało się możliwe dzięki przesunięciu środków z promocji miasta na pomoc społeczną. Dom Pomocy Społecznej im. św. Brata Alberta w Zagórze działa od 1994 roku. DPS w Zagórze jest pla-

cówką stacjonarną, zapewniającą całodobową opiekę dla osób w podeszłym wieku. Placówka przeznaczona jest dla 41 osób. Dom zapewnia mieszkańcom całodobową opiekę, zaspokaja niezbędne potrzeby bytowe, społeczne i religijne oraz umożliwia rozwój ich osobowości. W otoczeniu domu znajduje się niewielki ogród, umożliwiający mieszkańcom stały kontakt z przyrodą. Budynek jest wielokondygnacyjny z windą, bez barier architektonicznych, wyposażony w podjazdy dla wózków inwalidzkich, instalację P/POŻ, system przyżywo-

wo-przyłóżkowy, wewnętrzną sieć telefonów umożliwiającą porozumiewanie się mieszkańców między sobą, a także z personelem oraz przyjmowanie telefonów z zewnątrz. Łazienki, toalety i korytarze przystosowane są dla osób niepełnosprawnych. Prowadzona jest także dla mieszkańców kuchnia. W budynku znajdują się pomieszczenia do rehabilitacji wyposażone w aparaturę dostosowaną do rodzaju schorzeń mieszkańców. Ponadto jest biblioteka, kaplica, pokój dzienny oraz sala zajęć do terapii.

d cz

Szczęśliwy powrót z wakacji w Afryce

Znów urządzają swoje gniazdo

Ich powrót nieomal wszyscy mieszkańcy, a zwłaszcza właściciele posesji przy moście na Sanoczku powitali z wielką radością. Od kilkudziesięciu lat najpierw drewniany, a potem betonowy słup energetyczny wyróżnia się pokaznym bocianim gniazdem. Nikogo nie dziwi fakt, że rodzą się tu szczęśliwe i kochane dzieci.

Przyjście na świat wszystkich siedmiorga, a zwłaszcza najmłodszej prawnuczki seniora gospodarza posesji to powód do szczęścia i wdzięczności Panu Bogu, ale i ... bocianom. Wszak im się przypisuje odpowiedzialność za „transport i zaopatrzenie” w tej ważnej dziedzinie gospodarki narodowej. W tym roku ich gniazdo zostanie wyróżnione wyznaniem „I my kochamy Polskę”, widocznym na zbliżeniu z kamery na wieży kościelnej.

W trudnym czasie światowej pandemii i domowej nudy miejscowe dzieci zostały zachęcane do obserwacji życia bocianiej rodziny i nadania imion. Dotąd nikt się tym nie zajmował. To z propozycji imion przekazanych przez dzieci – konkurs jest otwarty – Pan Bocian i Pani Bocianowa nie będą już anonimowi. Imię powinno brzmieć prosto i swojsko, może nawiązywać w jakimś stopniu do miejscowości, w której się osiedlili i było łatwe do wypowiedzenia nawet przez najmniejsze bobasy. Na zwycięzcę czeka nagroda – bocian jak żywy i prawo wyboru imion odchowanych dzieci. Często jest ich dwoje, czasem jedno; rzadko trójka, jak to było w ubiegłym roku. Ponadto zachęcamy do wykonywania zdjęć nie tylko bocianiego



gniazda, ale również podczas lotu, żerowania czy odpoczynku. Wybierzemy najciekawsze, które powiększone i eksponowane w przystani JPII stworzą osobliwą wystawę jako pamiątkę 5 miesięcznego wśród nas pobytu. W jesienne wieczory z wielką chęcią wspomnimy lato i naszych letnich przyjaciół – polskie bociany, które w poszukiwaniu sprzyjającego klimatu znów odleciały hen daleko, gdzieś na Czarny Łąd.

(pr)

Łączy Nas Sanok

Zdobądź regionalną odznakę turystyczną „Korona Ziemi Sanockiej”

Już w maju ruszymy razem na szlaki, aby poznać piękno ziemi sanockiej. Stowarzyszenie Łączy Nas Sanok jest pomysłodawcą i organizatorem akcji – zdobądź regionalną odznakę turystyczną „Korona Ziemi Sanockiej” (KZS).

Celem nadrzędnym akcji odznaka KZS jest promocja potencjału turystycznego ziemi sanockiej oraz aktywnych form spędzania wolnego czasu, upowszechnianie kultury fizycznej, sportu i turystyki, a zarazem zaproszenie mieszkańców oraz turystów do poznania walorów widokowych i kulturowych naszej małej ojczyzny.

Do współpracy przy tym projekcie zaprosiliśmy dwóch znanych sanoczan – przewodników beskidzkich – Łukasza Łągoźnego oraz Piotra Kutia. Łukasz zdobył już swoją Koronę Ziemi (9 najwyższych szczytów świata z każdego kontynentu), stanął na Dachy Świata (Mt. Everest),

teraz czas na powrót do korzeni i wspólne zdobywanie wybranych szczytów górskich w naszej okolicy. Piotr to wytrawny przewodnik górski, wybitny znawca flory i fauny, autor ciekawego bloga o tematyce turystycznej.

Wspólnie z Łukaszem i Piotrem dokonaliśmy autorskiego wyboru 16 najważniejszych, charakterystycznych szczytów poszczególnych pasm i grzbietów górskich ziemi sanockiej. Na naszej liście są góry znane i popularne takie jak: Chryszczata, Tokarnia, Gruszka. Nie mogło także zabraknąć górującego nad Sanokiem Orlego Kamienia. Naszą misją jest także popularyzacja mniej znanych

zakątków ziemi sanockiej. Chcemy Was zatem zabrać w takie miejsca jak Kanasiówka (tuż przy granicy ze Słowacją w okolicy Wisłoka Wielkiego), owiana tajemnicą, trudno dostępna Matragona czy górująca nad Odrzechową góra Patria. Każdy szczyt jest inny, jednakże każdy to wyzwanie i szansa na wspólną wycieczkę, przygodę oraz aktywne spędzenie wolnego czasu.

Odznakę „Korony Ziemi Sanockiej” będzie można zdobywać w trakcie wycieczek górskich (i nie tylko pieszo, także biegiem, na rowerze, na nartach) dokumentując je w specjalnie przygotowanej książeczce, a w dalszym etapie w aplikacji mobilnej, która umożliwi zapisanie lokalizacji zdobywcy i zrobienie selfie na szczycie. Chcemy, aby docelowo szczyty

wchodzące w skład odznaki KZS były oznakowane dedykowaną tabliczką informacyjną. Osoby, które zdobędą wszystkie 16 szczytów, będą mogły nabyć odznakę KZS, której projekt jest w trakcie realizacji.

Zakładamy start projektu w niedzielę 9 maja 2021 r. w formie wycieczek indywidualnych. W zależności od aktualnej sytuacji epidemiologicznej planujemy jako Stowarzyszenie przy współpracy z przewodnikami górskimi organizować cykliczne wycieczki na każdy z 16 szczytów Korony Ziemi Sanockiej.

Zachęcamy do zapoznania się z regulaminem akcji przyjętym uchwałą Zarządu Stowarzyszenia w dniu 19 marca 2021 i śledzenia kolejnych informacji związanych z tym projektem.

mn



Wywiad tygodnia

To był znakomity sezon

– mówi KRZYSZTOF ZĄBKIEWICZ, trener juniorskich drużyn Niedźwiadków

Pierwotnie na tę rozmowę umawialiśmy się tuż po Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Katowicach, dochodząc jednak do wniosku, że warto trochę poczekać, bo po Mistrzostwach Polski Juniorów w Sanoku wywiad być może spuentuje dwa złote medale. Tymczasem minęły już prawie dwa tygodnie, a nadal nie ma ostatecznej decyzji Polskiego Związku Hokeja na Lodzie odnośnie juniorskiego championatu, który przerwany został przed decydującymi meczami. Jak sytuacja wygląda obecnie? – Klub jak dotąd nie otrzymał oficjalnego komunikatu w tej sprawie. Nadal czekamy. Nawet gdyby PZHL – na co liczymy – przyznał złote medale ex aequo Polonii i Niedźwiadkom, to i tak statystycznie lepiej wypadną nasi juniorzy młodsi, którzy po tytuł sięgnęli samodzielnie. Co było kluczem do zwycięstwa podczas turnieju w Janowie?

Olimpiada na Śląsku potwierdziła starą sportową prawdę, że „wygrywa drużyna”. W naszym przypadku to jest chyba najtrafniejsze określenie całego turnieju. Tworzyliśmy zgrany kolektyw, który słuchał trenera i siebie nawzajem. Wszyscy byli gotowi podporządkować się jednemu celowi i konsekwentnie realizować przydzielone im zadania. Jeśli chodzi o samą grę, to byliśmy zespołem najlepiej broniącym,

do tego z najmniejszą liczbą kar. Potrafiliśmy skutecznie kontrolować, wykorzystując szanse w ataku. Niebagatelne znaczenie miały też: serce zestawione na lodzie i świetna atmosfera w szatni...

Marcin Dulęba został wybrany najlepszym zawodnikiem mistrzostw. Kto oprócz niego zasłużył na szczególne wyróżnienie indywidualne? Odpowiedź na wcześniejsze pytanie trochę to opisuje, ale uważam, że wszyscy wykorzystali swój potencjał. Należy jednak szczególnie podkreślić rolę obu bramkarzy – Filipa Wiszyńskiego, który został wybrany najlepszym golkiperem turnieju, oraz Dominika Buczka. Bezbłędnie wywiązali się ze swoich zadań, dając drużynie poczucie pewności, a także pokazali wzorową współpracę i wsparcie.

Trzy tygodnie później rozpoczęły się Mistrzostwa Polski Juniorów, podczas których broniliście tytułu sprzed dwóch lat, też wywalczony na własnym lodzie, bo rok temu finałowy turniej odwołano z powodu pandemii. Mimo gospodarskiego handicapu i składu teoretycznie lepszemu od drużyny juniorów młodszych, o wyjście z grupy biliście się do samego końca, ostatecznie pokonując Zagłębie Sosnowiec po голу strzelonym w 58. min. Nie da się ukryć, że było ciężko...



Trener Krzysztof Ząbkiewicz udzielający rad Maciejowi Witanowi podczas półfinałowego meczu z Sokolami Toruń. Musiały okazać się trafne, bo nasz napastnik strzelił aż 4 gole.

Już po ogłoszeniu grup turnieju finałowego zdawaliśmy sobie sprawę, że awansu nikt nie da nam za darmo, gdyż Zagłębie i Polonia Bytom to drużyny, które także miały ambicje walki o złoto. Wiedzieliśmy również, że każdy będzie dodatkowo zdeterminowany przeciwko nam, chcąc pokonać gospodarza i wciąż aktualnego mistrza. Mieliśmy zawodników, którzy w tym sezonie grali w Polskiej Hokej Lidze i liczyliśmy się z tym, że przeciwnicy tym bardziej będą chcieli nas ograć. I to się potwierdziło na lodzie.

W inauguracyjnym spotkaniu z Naprzodem Janów widać było trochę nerwowości, lecz z czasem potrafiliśmy uzyskać przewagę nad ambitnie grającym zespołem z Katowic. Polonia przeciwko nam zagrała swój najlepszy mecz w turnieju. Dwie bramki stracone w krótkim odstępie czasu miały kluczowy wpływ na całą grę i przy lepszej postawie w obronie drużyny ze Śląska musieliśmy uznać jej rewanż

za fazę eliminacyjną. Natomiast decydujący o awansie pojedynek z Zagłębiem był chyba najlepszym meczem całego turnieju. Szybkie tempo, ostra gra, dużo sytuacji bramkowych i wynik otwarty do samego końca. A przypomnę, że premiowało nas tylko zwycięstwo w regulaminowym czasie. Dzięki odpowiedzialnej i pełnej zaangażowania grze do ostatniej sekundy oraz pięknym golom Dulęby w końcówce udało nam się awansować do fazy pucharowej.

A potem przyszedł półfinał z Sokolami Toruń, który Niedźwiadki wygrały aż 9-2, wszystkie bramki zdobywając przed upływem połowy meczu? Czy taki był plan, żeby rzucić się na rywali od samego początku, a po uzyskaniu korzystnego wyniku oszczędzać siły na finałowe starcie?

Przed wszystkim chcieliśmy pokazać, kto rządzi na naszym lodzie. Drużyna była bardzo zmotywowana i gotowa na ciężką walkę. Mecze różnie się

czasem układają, ten okazał się dla nas bardzo szczęśliwy. W drugiej części półfinału starliśmy się panować nad emocjami, grać odpowiedzialnie i szanować przewagę, którą udało się nam zdobyć.

Ostatecznie do decydujących pojedynków nie doszło z powodu restrykcji wprowadzonych przez rząd. Mimo tego możemy trochę pogdybać – jak pan sądzi, czy po znakomitym występie przeciwko Sokolom nasi hokeiści poszliby za ciosem, rewanżując się Polonii za porażkę grupową?

Osobiście nie lubię „gdybać” na temat meczów, które nie zostały rozegrane, ale wydaje mi się, że finał na pewno byłby inny niż grupowa potyczka z Polonią. Zakładam, że pojedynek o złoto przyniósłby bardzo ciekawe widowisko i masę emocji.

młodzików trenera Michała Radwańskiego. A do tego powrót STS-u do krajowej elity. To wszystko wielkie sukcesy, które ja postrzegam przede wszystkim jako efekty ciężkiej, codziennej pracy, a także ogromnej pasji i poświęcenia wielu ludzi na różnych płaszczyznach. Każdy – zarząd, władze miasta, sponsorzy, trenerzy, zawodnicy, rodzice oraz wszyscy sympatycy – tworzy środowisko, swego rodzaju „rodzinę”, dla której hokej to coś więcej niż tylko sport... To pasja, tradycja, po prostu część naszego życia.

Ma pan chyba satysfakcję, że wychowankowie płynnie przechodzą do pierwszej drużyny STS-u. Kilku podpisało już nowe kontrakty, zapewne będą kolejne. Dla każdego trenera to z pewnością „nagroda moralna”, gdy młodzi zawodnicy nie kończą przygody ze sportem po wieku juniora?

Tak, to jest najważniejszy cel i sukces pracy całego środowiska hokejowego. Osobiście jestem bardzo dumny z tych chłopaków, tym bardziej, iż w tym sezonie PHL pod okiem trenerów Marka Ziętary i Marcina Ćwikły zrobili ogromne



Bramkarze Filip Wiszyński (po prawej) i Dominik Buczek byli mocnymi punktami drużyny Niedźwiadków

Jeżeli juniorzy starsi także otrzymają tytuł mistrzowski, to będzie to chyba pierwszy złoty dublet nie tylko w pańskiej karierze trenerskiej, ale i w całej historii sanockiego klubu...

Tak, to był znakomity sezon. Wręcz wyjątkowy dla hokejowego Sanoka: złoto juniorów młodszych, być może także starszych, tytuł mistrzowski

postępy. Rozwinęli się zarówno hokejowo, jak i mentalnie. Trzeba zdawać sobie sprawę, iż przejście z juniorów do ekstraklasy to wielkie wyzwanie, a oni poradzi sobie. Z takim sztabem szkoleniowym i warunkami do pracy jestem pewien, że każdy następny trening i mecz będzie z nich robił coraz lepszych graczy. A najlepsze dopiero przed nimi.



Półfinał z Sokolami okazał się popisem Niedźwiadków, które zaplikowały rywalom aż 8 bramek

Powołania do kadr juniorskich

Reprezentacyjna szansa siedmiu Niedźwiadków

Dobre występy Niedźwiadków na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży i Mistrzostwach Polski Juniorów zaowocowały powołaniami do kadr Polski U20 i U18. Zaproszenia na konsultacje szkoleniowe otrzymało ośmiu naszych zawodników.

Jeżeli chodzi o juniorów starszych, to na zgrupowanie w Tychach pojechali: Szymon Dobosz, Bartosz Florczak i Marcin Dulęba (powołanie otrzymał też Karol Biłas, jednak

wyjazd umiemożliwiła mu kontuzja). Przez pierwsze dwa dni trwała konsultacja szkoleniowa, a na wczoraj i dzisiaj zaplanowane zostały mecze przeciwko rówieśnikom z Węgier.



Marcin Dulęba otrzymał powołanie do kadry U20

Więcej spotkań rozegra reprezentacja Polski juniorów młodszych, w której składzie mają szansę wystąpić: Aleks Radwański, Paweł Pisula, Kacper Rocki i Michał Starościk. Dzisiaj i jutro w katowickim Janowie nasi kadrowicze sparingowo skrzyżują kije z Ukrainą, a w przyszłym tygodniu czeka ich wyjazd na Turniej Czterech Narodów w austriackim St. Polten. Biało-czerwoni zmierzą się tam kolejno ze: Słowenią (czwartek), Węgrami (piątek) i Austrią (sobota). Mecze będą trans-

mitowanie na oficjalnym kanale Polskiego Hokeja na YouTube.

Powołania dla naszych młodych hokeistów to nie tylko efekt ich świetnych występów na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Katowicach i Mistrzostwach Polski Juniorów w Sanoku, ale również – to w przypadku juniorów starszych – w rozgrywkach Polskiej Hokej Ligi. To tylko potwierdza tezę, że utalentowanej młodzieży warto dawać szansę również w zmaganiach na szczeblu seniorskim.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

HOKEJ

Kolejny wychowanek z kontraktem Strzyżowski na dłużej

Kontraktowa ofensywa STS-u trwa w najlepsze. Szóstym zawodnikiem, a piątym wychowankiem, który o kolejne dwa lata przedłużył umowę z macierzystym klubem, jest 32-letni napastnik Marek Strzyżowski.



Marek Strzyżowski przez kolejne 2 lata grać będzie w barwach STS-u

W zakończonym sezonie PHL popularny „Fryzjer” rozegrał 36 spotkań, łącznie zdobywając 19 pkt za 8 bramek i 11 asyst. Cały jego dorobek pochodził z fazy zasadniczej, bo w meczach pierwszej rundy play-off z GKS-em Tychy nie wpisał się do protokołu. Na ławce kar przesiedział blisko godzinę, czyli... trochę za długo.

Warto przy okazji wspomnieć, że rok wcześniej nasz skrzydłowy był zdecydowanie najsukuteczniejszym zawodnikiem drużyny Niedźwiadków, kończącej trzyletnią przygodę w II Lidze Słowackiej. I zapewne w następnej kampanii wykręciłby nieco lepsze liczby, gdyby nie pechowa kontuzja, która zabrała mu początek sezonu.

Polska Hokej Liga

„Mistrz” dla Jastrzębia

Sprawdziło się nasze typowanie sprzed tygodnia, gdy pisaliśmy, że w finałowej rozgrywce drużyna JKH GKS Jastrzębie jest bliższa złotego medalu. W piątym pojedynku pokonała Cracovię Kraków 3-2, decydującą rywalizację kończąc zwycięstwem 4:1. Spory wkład w sukces ekipy ze Śląska miał nasz wychowanek Radosław Sawicki.

Pierwszy tytuł mistrzowski w historii klubu z Jastrzębia stał się faktem. Po powrocie na własny лёд, czyli w piątym pojedynku finałowej serii, podopieczni Róberta Kalábera po raz czwarty pokonali zespół „Pasów”. Znów decydujący okazał się gol z końcówki meczu, którym tym razem było trafienie na 3-2. Tym samym Jastrzębie skompletowało potrójną koronę, do Pucharu i Superpucharu Polski dodając również mistrzostwo kraju.

Wprawdzie Sawicki nie wystąpił w dwóch ostatnich meczach, ale jego wkład w sukces JKH trudno przecenić. Był jedną z wiodących postaci drużyny, w 32 spotkaniach notując 19 bramek i 18 asyst. W tej statystyce okazał się 3. zawodnikiem zespołu, a w osobnej klasyfikacji strzelców PHL uplasował się na 2. pozycji, ex aequo z Christianem Mroczkowskim z GKS-u Tychy (choć rozegrał mniej meczów od rywala).



Radosław Sawicki był jednym z najsukuteczniejszych graczy JKH

PIŁKA NOŻNA

IV Liga Podkarpacka

Inauguracja dwa tygodnie później

Dobre wieści – wydawało się, że przesunięte zostaną minimum trzy pierwsze kolejki rundy rewanżowej, tymczasem ta rusza już w najbliższy weekend, czyli od trzeciej serii wiosennych spotkań. Stalowcy rozpoczną walkę w sobotę wyjazdowym meczem z Lechią Sędziszów Małopolski.

Decyzja o wznowieniu rozgrywek zapadła na wtorkowej videokonferencji Podkarpackiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, podczas której

przedstawiciele wszystkich klubów jednoznacznie zadeklarowali: „gramy od najbliższego weekendu!” Tym samym do nadrobienia będą tylko

mecze z dwóch pierwszych kolejek, które przełożono na dwie majowe środy: 5. stalowcy zagrają u siebie z Partyzantem Targowiska, a 25. na wyjeździe ze Stalą Stalowa Wola. Nie wiadomo zatem jeszcze, kiedy odbędzie się pucharowy mecz z Karpatami Krosno, który wstępnie planowano na 10 kwietnia.

Drużyny młodzieżowe Ekoballu i Akademii Piłkarskiej Wiki najprawdopodobniej rozpoczną wiosenne rozgrywki tydzień później, czyli w następny weekend. Nadal nie wiadomo natomiast, kiedy rundę rewanżową wznowi klasa A podokręgu krośnieńskiego, w której występuje zespół Wiki.

Sparing Ekoballu Stal

Dobra forma w Wielki Czwartek

Strzelanie rozpoczął Sebastian Sobolak, trafiając płasko z około 10 metrów. Rywale wyrównali w efektywny sposób, bo po mocnym uderzeniu jednego z nich piłka zatrzymała się w siatce po odbiciu się od słupka. Jeszcze przed przerwą nasza ekipa odzyskała prowadzenie za sprawą Szymona Słysz, który pewnie wykonał składną akcję.

W drugiej połowie Polonia znów doprowadziła do remis, tym razem z rzutu karnego po dość wątpliwym faulu Damiana Barana. Jednak ostatnie słowo należało do Ekoballu, bo na jakieś 10 minut przed końcem ponownie trafił S. Słysz, tym razem po indywidualnej akcji.

– Po drugim голу Szymka, nota bene rozgrywanego bardzo dobry mecz, kamień spadł mi z serca, bo gdybyśmy nie wygrali, to pozostałby spory niedosyt. Wcześniej mieliśmy bowiem bardzo dużo okazji bramkowych. Kilku nie wykorzystał Damian Niemczyk, szanse mieli też Sobolak i Krystian Kalemba. Teraz formę trzeba potwierdzić w Sędziszowie, choć łatwo nie będzie, bo zagramy tam bez kilku ważnych zawodników – powiedział Robert Ząbkiewicz, kierownik Ekoballu Stal.

POLONIA PRZEMYŚL – GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK 2-3 (1-2)

Bramki: S. Słysz 2, Sobolak.

Ekoball Stal: Krzanowski (46 Jagniszczak) – Ząbkiewicz (46 K. Słysz), Jaklik (46 Piotrowski), Lorenc, Kaczmarek – Kalemba (46 Kamil Adamiak), Tabisz, Baran, S, Słysz, Niemczyk – Sobolak.

Drugi z nadprogramowych sparingów, którym stalowcy znów potwierdzili zwykłą formę przed startem rundy wiosennej. W Wielki Czwartek drużyna Piotra Kota odniosła wyjazdowe zwycięstwo nad Polonią, choć brak skuteczności sprawił, że spotkanie rozstrzygnięte zostało dopiero w końcówce.



Szymon Słysz strzelił dwa gole dla Ekoballu Stal, w tym bramkę decydującą o zwycięstwie

Basenowy projekt piłkarzy

Ekoball znów będzie uczyć pływać!

Ekoball po raz kolejny zorganizuje kurs nauki pływania dla dzieci z klas I-III szkół podstawowych. Opracowany przez klub wniosek otrzymał akceptację Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu.

Pełna nazwa ekoballoskiego projektu brzmi: „Nauka pływania dla 360-osobowej grupy dzieci z klas I-III z terenu powiatu sanockiego, brzozowskiego oraz leskiego”. Oznacza to, że w zajęciach będą mogli uczestniczyć nie tylko młodzi zawodnicy, trenujący w naszym klubie. Dodajmy, że współfinansowanie pochodzić będzie ze środków Funduszu Zajęć Sportowych dla Uczniów oraz środków własnych Ekoballu.

Zapisy trwają do piątku, 16 kwietnia. Zgłoszenia nadsyłać należy wyłącznie drogą mailową na adres ekoball@o2.pl, z czytelnie wypełnionym i ze-

skanowanym formularzem. Szczegóły na stronie Ekoballu.

– Od roku 2010 nauczyliśmy pływać ponad tysiąc (!) dzieci z terenu całego powiatu. W kilku projektach na sanocki basen jeździły dzieci z wszystkich szkół i miejscowości gminy Sanok – podkreśla Bogusław Rajtar, prezes Ekoballu.

Nauka odbywać się będzie w dwudziestu czterech 15-osobowych grupach. Projekt przewiduje 20 godzin zajęć dla każdej grupy. Z wiadomych względów terminy nie są jeszcze ustalone. Zajęcia prowadzić będą wykwalifikowani instruktorzy pływania.



Pływanie kursy Ekoballu rozpoczęły się jeszcze na starym basenie sanockiego MOSiR-u

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

